



Na kolejnych stronach dzisiejszego dodatku przedstawiamy laureatów akcji Osobowość Roku 2019. To właśnie oni uzyskali najwięcej głosów naszych czytelników i zdobyli prestiżowe tytuły w kategoriach Nauka, Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i działalność społeczna.

Kaja i Piotr Depta-Kleśta, projektanci

Tandem w pracy, tandem w życiu

Człowiek Roku

Małgorzata Klimczak

malgrzata.klimczak@polskapress.pl

Kaja i Piotr Depta-Kleśta, głosami kapituły Głosu Szczecińskiego zostali wybrani Osobowością Roku 2019.

Kaja i Piotr Depta-Kleśta poznali się na studiach w Akademii Sztuki. Na uczelni zaczęli realizować wspólne prace wizualne, a także swój najważniejszy projekt życiowy - małżeństwo.

Kaja Depta-Kleśta oraz Piotr Depta-Kleśta - tandem projektowy zajmujący się grafiką użytkową. Projektują plakaty, identyfikacje wizualne, realizacje na potrzeby kultury m.in. identyfikacje festiwali: Film Polska w Berlinie, Fama, Dwa Brzegi, Inne Brzmienia, Kontrapunkt, Teatralny Tydzień Dziecka, ECMC Europejskie Mistrzostwa Kurierów Rowerowych; kuratorzy i pomysłodawcy miejskiej galerii plakatu „Słup Szymon”, wydawcy akademickich. Zdobycy licznych nagród oraz wyróżnień.



FOT. MARTA MACHEJ

- Nie miałem na początku założenia, że będę zajmował się plakatem. Na pierwszym roku studiów w ogóle nie mieliśmy zajęć z plakatu. Dopiero później nasiąknęliśmy tą formą - mówi Piotr Depta-Kleśta.

- W moim przypadku było podobnie. Na uczelni przyszedłem z czystą kartą. Zajmowałam się trochę teatrem i byłam na rozdrożu - iść w stronę teatru czy grafiki? - mówi Kaja. - Po 2-3 latach okazało się, że Akademia to dobry pomysł. Przełomem okazały się zajęcia z prof. Lex Drewińskim. Przekonałam się, że plakat to nie jest grafika zamknięta w formie, tylko sposób myślenia. Przekazanie bardzo prosto komunikatu. Taki mocny strzał. Mój pierwszy plakat, który zaczął kwalifikować się na międzynarodowe wystawy, powstał bardzo spontanicznie, bo zrobiłam go po koncercie o drugiej w nocy. Poszłam spać, rano na zajęciach prof. Drewiński zobaczył go i powiedział: jest fajnie. To był bardzo ważny moment. Od tamtej pory wszystko się zaczęło.

- Oczywiście robimy też inne rzeczy. Nie zamykamy się na plakacie, ale projektujemy też znaki graficzne, ilustracje... Staramy się mieć otwarte głowy. Z doświadczeń plakato- wych wykorzystujemy umiejętność myślenia skrótem - mówi Piotr.

Jak się pracuje w duecie?

- Na szczęście się lubimy. Nie wszystko robimy razem. Naszym wspólnym projektem jest FAMA. Czasem jest opornie i nie za bardzo się dogadujemy, ale trzeba się uspokoić i pójść dalej - mówi Piotr.

- Z dzikami na FAME było tak, że wpadłam na ten pomysł, ale stwierdziłam, że jest głupi i go nie realizuję. A Piotrowi się spodobało. Narysował dziki markerem i tak powstał projekt. Czasami jest też kwestia wzajemnej korekty. Kiedy się długo pracuje nad projektem, można stracić dystans. Wtedy mogę zapytać Piotra, czy projekt jest ok czy nie - mówi Kaja.

Piotr Depta-Kleśta - Od 2016 roku Asystent w Pracowni Projektowania Plakatu i Ilustracji pod kierownictwem

prof. Leszka Żebrowskiego w Katedrze Grafiki Projektowej Wydziału Grafiki. Projektant graficzny, plakacista, ilustrator. Absolwent kierunku Grafika, specjalność Grafika Projektowa, Wydział Sztuk Wizualnych Akademii Sztuki w Szczecinie. Stypendysta Ministra Edukacji Narodowej i Szkolnictwa, dwukrotny Stypendysta Miasta Szczecin, Finalista 13 Artystycznej Podróży Hestii, finalista 2 edycji Programu Stypendialnego YES. Członek STGU.

Kaja Depta-Kleśta - w 2016 roku ukończyła Akademię Sztuki w Szczecinie. Obecnie asystentka w macierzystej uczelni w Pracowni Typografii, którą prowadzi dr hab. Michał Kacperczyk, prof. nadzw. oraz w pracowni prowadzonej przez prof. Krzysztofa Kochnowicza. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2012), Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2012, 2013, 2014), Prezydenta Miasta Szczecin (2015) oraz Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego (2017).

Jan Szymanek, honorowy krwiodawca

Tytuł trafił w godne ręce krwiodawcy

Człowiek Roku

Rajmund Welnic

rajmund.welnic@gk24.pl

Honorowy krwiodawca Jan Szymanek z Łęgo to uosobienie cech, jakie z przyjemnością możemy docenić tytułem Człowieka Roku.

Dzięki rzeszom honorowych krwiodawców można ratować ludzkie życie. Każdy z nich zasługuje na szacunek.

Nie nie rekordy w tym chodzi, ale pan Jan Szymanek z Łęgo koło Połczyna-Zdroju ustanowił trudny do pobicia rekord - w ciągu bez mała pół wieku oddał... 93,450 litrów pełnej krwi (wraz z osoczem to zapewne sto kilkadziesiąt litrów).

Zaczął się w wojsku

Wszystko zaczęło się w czasach, gdy pan Jan służył w wojsku. W wieku 18 lat po raz pierwszy oddał krew. Dziś kończy 67 lat, od niedawna z uwagi na stan zdrowia nie może już tego robić i wyniku nie poprawi, ale pałeczkę przejęli najbliżsi - synowie Piotr, Mariusz, córka Marzena Łabędzka

i wnuczka Daria Łabędzka mają już na koncie około 200 litrów pełnej krwi.

- To tata wpoił nam, że trzeba pomagać drugiemu człowiekowi, traktujemy to jako czas oczywisty - mówi pan Piotr, który sam już oddał 56 litrów pełnej krwi. - Oddajemy nie tylko krew, ale jesteśmy zarejestrowanymi dawcami szpiku kostnego.

Ciężka praca i poświęcenie dla innych

Jan Szymanek przez całe życie ciężko pracował fizycznie. Poza dwoma okresami, gdy sam chorował i nie mógł oddawać krwi, przez blisko 50 lat co trzy miesiące meldował się stacji krwiodawstwa. Mimo iż po takim zabiegu organizm potrzebował nieco czasu na regenerację.

W tej sytuacji zwykłe słowa podziękowania nie wystarczą. Każdą wizytę w stacji krwiodawstwa można „przeliczyć” na uratowane ludzkie życie.

Pan Jan przez długie lata szefował także połczyńskiemu klubowi honorowych krwiodawców. W najlepszych latach liczył on ponad 150 członków,



FOT. ARCHIWUM

dla których prezes był inspiracją. Niestety, po likwidacji punktu krwiodawstwa w Połczynie - nad czym wszyscy ubolewają - liczba dawców radykalnie spadła. Dziś jest ich może z 50...

Coraz mniej krwi, a potrzeby rosną

Nic więc dziwnego, że ze szpitali i centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa płyną dramatyczne sygnały o braku najcenniejszego leku, jakim jest krew i preparaty krwiopochodne. Kwi niczym zastąpić nie można, nie da się jej wyprodukować. Bez niej nie sposób wykonać wielu operacji. Dość powiedzieć, że np. stosunkowo niewielki szpital powiatowy w Szczecinku rocznie zużywa krwi za kilkaset tysięcy złotych, co przekłada się w zwykłym roku na ponad 800 transfuzji u około 50 pacjentów.

Ubywa stacji krwiodawstwa, do których łatwiej dotrzeć dawcom z małych miejscowości. Nie każdego stać na regularne dojazdy do większych ośrodków. Mobilne krwiobusy też nie dotrą wszędzie, a już na pewno nie syste-

matycznie. Teraz sytuację pogarsza jeszcze epidemia, która sprawia, że mniej osób oddaje krew.

Szacunek

Niezwykłą postawę naszego laureata doceniali także inni - jest posiadaczem odznaki honorowej za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego, Złotego Krzyża Zasługi, odznaki honorowego PCK, Krzyża Kawalerskiego Odrodzenia Polski, tytułu Zasłużony Honorowy Dawca Krwi dla Zdrowia Narodu.

Jan Szymanka doceniły i władze gminy Połczyn. - Realizowane przez Pana posłannictwo, wynikające z potrzeby serca i powołania, zasługuje na ogromne uznanie - dziękuję burmistrz Sebastian Witek (obaj panowie na zdjęciu obok).

- Postawa pana Jana jest godna wielkiego szacunku, bez takich osób nagle transfuzje ratujące życie nie mogłyby się właściwie odbywać - mówi dr Anna Lipińska, wicedyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Szczecinie. - To wspaniały przykład do naśladowania.

Dr hab.n.med. Karolina Kędzierska-Kapuz, adiunkt w Klinice Nefrologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych PUM, Szczecin

Lekarz multispecjalista, który lubi pomagać

Szczecin

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Dr hab.n.med. Karolina Kędzierska-Kapuz zajęła I miejsce w naszym plebiscycie w kategorii nauka. W uzasadnieniu nominacji możemy przeczytać: „Pani doktor jest bardzo profesjonalna i konkretna. Dbą o pacjenta i jest bardzo zaangażowana w proces jego leczenia. To lekarz z powołania, który nie stoi w miejscu, tylko ciągle się kształci i podnosi swoje kwalifikacje. Zawsze można na Niej polegać, nie odmawia pomocy nawet poza godzinami pracy. Jest bardzo miłą, sympatyczną i uśmiechniętą osobą”.

Dr. hab. n.med. Karolina Kędzierska-Kapuz, jest absolwentką Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Pracę doktorską obroniła w 2003 r., pracę habilitacyjną w 2014 r. Specjalista chorób wewnętrznych od 2005 roku, chorób nerek od 2009 roku, transplantologii klinicznej



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

od 2013 roku oraz diabetologii od 2019 roku. Posiada 20-letnie kliniczne i ambulatoryjne doświadczenie zawodowe. Prowadzi konsultacje i leczenie w dziedzinie chorób wewnętrznych, nefrologii i transplantologii klinicznej, diabetologii oraz zaburzeń lipidowych.

Jest autorką i współautorką ponad 80 prac opublikowanych w renomowanych i impaktowanych czasopismach krajowych i zagranicznych, m.in.: Transplantation Proceedings, Diabetes, Annales of Transplantation, Nephrology Dialysis Transplantation, Pharmacological Reports Online. Członkini Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego oraz Komisji Bioetycznej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Szczecinie od 2 kadencji. Pod jej kierownictwem powstały dwie prace magisterskie z dziedziny diagnostyki laboratoryjnej oraz praca doktorska z dziedziny medycyny. Aktualnie dr hab. n.med. Karolina Kędzierska-Kapuz jest promotorem 4 prac doktorskich oraz kierownikiem specjalizacji z nefrologii i trans-

plantologii klinicznej dwojga lekarzy.

Sama o sobie pisze tak: „Zawód wybrałam z pasji, nie z powołania. Uważam, że powołanie można mieć do stanu duchownego, a nie do praktykowania medycyny:) Moją pasją jest zdobywanie i przekazywanie wiedzy. Odkąd pamiętam lubiłam się uczyć, poznawać - wszystko było dla mnie interesujące - zwierzęta, rośliny, ludzie i miejsca. Szczególnie interesował mnie temat „człowiek co ma w środku i jak działa?”.

Dr hab. n. med. Karolina Kędzierska-Kapuz jest nauczycielem akademickim, naukowcem i lekarzem multispecjalistą. Mimo tak wielu osiągnięć zawodowych jest bardzo ciepłą, serdeczną osobą, która pomaga innym, na co dzień inicjując lub wspierając szereg akcji pomocowych. Trzykrotnie organizowała akcję „Dni Dawcy Szpiku” w Szczecinie (2014-2016), osobiście brała udział w rejestracji potencjalnych dawców szpiku. W trakcie akcji udało się zarejestrować ponad 300 nowych potencjalnych dawców.

Pozyskała środki o wartości 20 tys. zł na zakup wyposażenia dla pracowni neurologopedycznej dla Szczecińskiego Stowarzyszenia Pomocy Autystom. Jest inicjatorką zbiórki pieniędzy i zakupu 6 sztuk nowoczesnych aparatów Holtera ABPM o łącznej wartości około 30 tys. zł dla Klinicznego Oddziału Nefrologii Dziecięcej w Szpitalu Zdroje (2014 i 2016 r.).

Dzięki jej pomocy powstał pierwszy w woj. zachodniopomorskim i w Szczecinie Bank Mleka Kobiecego (2018 r.). Na tę inwestycję pozyskała środki międzynarodowe w kwocie 280 tys. zł, do współfinansowania projektu przekonała również władze Szczecina, które wsparły projekt kwotą 160 tys. zł.

Poza realizacją powyższych inicjatyw sama jest honorową dawką krwi i mleka kobiecego. Działa w Rotary Club E-Club Poland.

Pani doktor jest szczęśliwą żoną i mamą dwójki chłopców.

Jej hobby to rekreacja na wolnym powietrzu, fotografia, praca w ogrodzie.

dr inż. Piotr Sulikowski, adiunkt z Wydziału Informatyki ZUT

Będzie decydował o innowacjach

Szczecin

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Dr inż. Piotr Sulikowski zajął II miejsce w kategorii Nauka. Wyróżnienie otrzymał za powołanie do Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, która jest reprezentacją środowisk naukowych oraz społeczno-gospodarczych i finansowych z całej Polski. A także za działalność mentoringową w TopMinds i organizację Szkoły Orłów ZUT, dzięki której najlepsi studenci korzystają z realnego wsparcia mentorów i stypendiów ze środków UE.

- Miłą niespodzianką przyniósł mi kurier - komentuje dr inż. Piotr Sulikowski. - Gala „Osobowości Roku” przełożona na lepsze czasy, ale dziękuję za wszystkie oddane głosy.

Dr Sulikowski jest z wykształcenia informatykiem i ekonomistą. Studiował na Politechnice Szczecińskiej, Uniwersytecie Szczecińskim oraz Uniwersytecie Stanforda w USA. Od kilku lat specjalizuje się w analizie biznesowej i rozwiązywaniach e-commerce.



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

Fraunhofer MOEZ w Lipsku, obecnie Fraunhofer Center for International Management and Knowledge Economy. Zajmował się także projektami IT w Komisji Europejskiej w Luksemburgu.

Jest laureatem stypendiów, konkursów i programów krajowych oraz międzynarodowych, m.in. MENiS, SIMS, SAS Ambassadors, Toastmasters International i Primus Inter Pares Ekspert.

Powołanie do Rady NCBR Piotra Sulikowskiego to olbrzymi sukces młodego pokolenia naukowego z województwa zachodniopomorskiego. Od teraz dr Sulikowski wraz z innymi członkami rady będzie podejmował bardzo ważne decyzje o kształtowaniu polityki innowacyjnej kraju.

Rada NCBR jest reprezentacją środowisk naukowych oraz społeczno-gospodarczych i finansowych z całej Polski. Uzupełniają ją przedstawiciele dziesięciu ministerstw. Działa jako ciało doradcze i opinotwórcze. Wypowiada się m.in. w sprawach proponowanych zadań badawczych i warunków konkursów NCBR.

©©

Dział w funduszach inwestycyjnych, jest ekspertem biznesowym i naukowo-technologicznym w projektach unijnych oraz rządowych, a także jednym z inicjatorów, mentorów i organizatorów ogólnopolskiego programu mentoringowego TopMinds Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta i Top 500 Innovators.

Piotr Sulikowski był ekspertem w obszarze nowych technologii i innowacji w Kancelarii Prezydenta RP. Stażował w siedzibie głównej IBM Research w Nowym Jorku oraz

Andrzej Kuczkowski, kierownik Działu Archeologii w Muzeum w Koszalinie

Archeolog, któremu bliska jest historia

Koszalin

Katarzyna Chybowska
katarzyna.chybowska@polskapress.pl

Andrzej Kuczkowski to nazwisko jest dobrze znane miłośnikom historii, archeologii. Przewodniczącemu Pan Andrzej został doceniony w kategorii Nauka.

Andrzej Kuczkowski jest kierownikiem Działu Archeologii Muzeum w Koszalinie. Studia archeologiczne kończył na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. - Dlaczego ten kierunek? Chciałem zmieniać historię - śmieje się nasz laureat. - Zawsze interesowała mnie historia, ale wydawało mi się, że historycy już nic nie mają do roboty, za to archeolodzy mogą odkrywać coś nowego. Po latach w tym zawodzie wiem już dobrze, że historycy mają bardzo dużo pracy, a my archeolodzy nie zawsze odkrywamy coś nowego.

Pan Andrzej w swojej pracy dużo czasu poświęca historii Koszalina oraz regionu. Oprócz prowadzenia wykopalisk w regionie przygotowuje też szereg ciekawych wystaw. - Jeśli miałbym wymienić te najciekawsze i te, z których jestem naj-



FOT. ARCHIWUM

bardziej dumny, to na pierwszym miejscu wymieniałbym na pewno wystawę poświęconą Łoży Masońskiej w Koszalinie - mówi Andrzej Kuczkowski. - Deszcz pada na świątynię! Masoni w Koszalinie i na Pomorzu. Była to dla mnie praca nad mało znaną historią ruchu

wolnomularskiego, który miał ogromny wpływ na dzieje regionu. Wystarczy tylko powiedzieć, że to właśnie działacze wolnomularscy rozpoczęli starania o powstanie muzeum w Koszalinie. Co prawda nie powiodły się one wtedy, ale

mimo wszystko. Jako kolejną wystawę, która jest szczególnie bliska naszemu laureatowi, wymienia on „Miasto w ogniu. Wystawa z okazji 300-lecia wielkiego pożaru Koszalina”. - Jedną z gazet określiła tę wystawę, jako „całkiem nowoczesną”, bardzo mi się spodobało to określenie - mówi z uśmiechem Andrzej Kuczkowski. - Moi koledzy byli bardzo sceptyczni, kiedy powiedziałem, że chce zrobić wystawę o pożarze. Koszalina. Skąd eksponaty - pytali. Udało się stworzyć ciekawą wystawę bez ani jednego oryginalnego eksponatu.

„Dzieckiem” Andrzej Kuczkowski jest też prowadzony od kilku lat cykl spotkań z historią W Samo Południe. - W spotkaniach brali udział zaproszeni goście, osoby, które z ciekawymi tematami zgłaszały się do nas same. Przyjść na spotkanie mógł każdy, były one darmowe i odbywały się w sobotę właśnie w południe - wyjaśnia pomysłodawca cyklu.

- Niestety przez sytuację epidemiologiczną musieliśmy odwołać spotkania. Cały czas jednak zbieramy chętnych i mamy nadzieję, że wkrótce wrócimy.

Krzysztof Baranowski, muzyk, kompozytor, kierownik muzyczny Teatru Polskiego

Tworzy muzykę i pomaga dzieciakom

Szczecin

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Krzysztof Baranowski został laureatem wojewódzkim naszego plebiscytu w kategorii kultura. Muzyk, kompozytor, kierownik muzyczny Teatru Polskiego. Został doceniony za twórczość, piękną muzykę, emocje, zaangażowanie we współtworzenie wielu imprez kulturowych i promocję miasta.

- Osobowość roku w kategorii Kultura, no cóż... pięknie dziękuję. Dziś dotarła do mnie taka oto niespodzianka, ponieważ gala w tradycyjnej formie nie mogła się odbyć z wiadomych względów - statuetka dotarła pocztą, a impreza, jak to impreza. Co się odwlecze, to nie ulega przeterminowaniu. Dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali oraz tym, którzy na mnie nie głosowali. Może za rok zagłosują - mówi laureat.

Krzysztof Baranowski to kierownik muzyczny Teatru Polskiego, pianista i akordeoni-



sta. Od 16 lat związany ze sceną teatralną.

Debiutował w Teatrze „Piwnica przy Krypcie” 2 kwietnia 2000 r. w spektaklu „Kupcie jaja”. Autor muzyki i aranżacji do przedstawień teatralnych, na stałe związany z Krakowskim Salonem Poezji. Laureat „Złotej Maski” za muzykę do spektaklu „Toporem w Serce” na podstawie „Chimerycznego Lokatora” Roland Topora, autor muzyki do spektaklu „Matki” Piotra Rowickiego, współpracujący z Teatrem im. Stefana Jaracza w Łodzi, Teatrem Nowym w Łodzi, Operą na Zamku w Szczecinie, Teatrem Współczesnym w Szczecinie.

Autor aranżacji do spektakli „Sufit Jonasza Kofy”, „Tuwim Zaczarowany”, „Jesiennik Salonowy czyli intymne życie Mikołaja Kopernika”, „Dobry Wieczór Fogg”, „Gwiezdny Satorator Modiglianiego”, „Wieczór w Teatrze”, „Hotel Snów”, „Magia Obłoków”. Współpracuje z Andrzejem Poniedziałkim, Arturem Andrusiem, Mirkiem Czyżykiewiczem, Stanisławem Tymem.

Podczas izolacji, kiedy wszystkie instytucje kulturalne były zamknięte, wymyślił projekt „Muzyka pod Księżycem”. To wykonywane na fortepianie, w stroju 432 Hz, kształtujące się tylko w chwili tworzenia improwizowane miniatury. Te mikrodzieła, pomimo - z racji swej natury - ulotności oraz nieprzewidywalności łączyły się w jedną kilkunastominutową strukturę, a tym samym tworzyły przestrzeń dla kolejnych, nieznanych współbrzmień, dźwięków i harmonii. „Muzyki pod Księżycem” można było słuchać w niedzielne wieczory na facebooku. Powstała z tego niezwykła płyta.

Szczeciński wykonawca Krzysztof Baranowski, dosłownie pod księżycem, bo na dachu Posejdon, zagrał muzykę z tej płyty. Przepiękne widoki, przepiękne światło, bo nocą. Przepiękna muzyka.

W projekcie Jazzowski stworzył fuzję artystyczną. To fuzja Jackiem Janaszkiewiczem. Panowie odkurzyli polskie szlagiery i zaaranżowali je na nowo. Na pierwszy ogień poszło

„Batumi” szczecińskich Filipinek z udziałem aktorki Marty Uszko.

Krzysztof Baranowski był jednym z artystów, którzy zajęli się działalnością społeczną. W listopadzie 2012 z inicjatywy grupy przyjaciół, szczecińskich artystów muzyków, narodził się projekt Sztuka Tak! Rdzeniem i celem ich działań jest wsparcie rozwoju oraz edukacji dzieci z trudnych środowisk. Dzieciaki te mają znacznie utrudniony dostęp do kultury i pozbawione są wielu możliwości. Artyści uznali, że muzyka, która jest sztuką należącą do najbardziej wyszukanych form artystycznych, może stać się dla tych dzieci trampoliną do lepszego życia. W programie „Szczecin wolny od dopalaczy”, w pierwszym etapie „Jestem Moczarzem Nie Potrzebuję Dopalaczy” przeprowadzone zostały działania w 10 placówkach oświatowych. Zamierzeniem Stowarzyszenia Sztuka Tak! jest uświadomienie realnych zagrożeń i konsekwencji wynikających z nadużywania środków psychoaktywnych.

Robert Gorgol, muzyk, organizator imprez kulturalnych

Dobra muzyka i festiwale z klimatem

Powiat sławieński

Wojciech Kulig
wojciech.kulig@polskapress.pl

Muzyk, organizator imprez i pomysłodawca wielu projektów dla młodzieży. Roberta Gorgola w Darłowie zna chyba każdy, a to za sprawą naprawdę ciekawych inicjatyw.

Nominację w plebiscycie, Robert Gorgol otrzymał za działalność kulturalną na rzecz organizacji koncertów i wielu projektów dla młodzieży. W emocjonującym finiszu wyszedł na prowadzenie, zdobywając łącznie 1082 głosy. - To dzięki jego zaangażowaniu miasto słynie z dobrej muzyki, dobrych festiwali, klimatów rodem z Jamajki, przyjaznego klimatu i ciepłego powiewu ludzkiej życzliwości. Jest nam podwójnie miło, gdyż na co dzień to nasz kolega, z którym dane nam jest pracować i współtworzyć kulturę w mieście - mówi o Robertcie Gorgolu Magda Burduk z Darłowskiego Ośrodka Kultury.

Robert Gorgol także szef Darłowskiego Stowarzyszenia Kultura Sztuka Region. Jest m.in. pomysłodawcą Darłowskiego Pchlego Targu, organizowanego



FOT. NADESKANE

na Wyspie Łososiowej w Darłowie. Mieszkańcy od kilku lat na targ przywożą różne ciekawe, a już niepotrzebne rzeczy takie jak na przykład książki, płyty, zabawki, czy ubrania. Coroczny targ staroci wzbogaca muzyką.

Jednak jedną z największych imprez Roberta Gorgola jest Reggaenwalde Festival w Darłowie. To jedna z najważniejszych letnich imprez odbywających się w tym nadmorskim kurorcie. Festiwal muzyki reggae organizowany jest w Darłowie od 2009 roku. Historia wydarzenia związana jest z lokalnym zespołem Świado-

mość, którego członkiem był właśnie Robert Gorgol. Był to zespół, który organizował we wcześniejszych latach koncerty reggae.

Reggaenwalde Festival odbywa się co roku w sierpniu i skupia fanów tego rodzaju muzyki z całej Polski. Koncerty odbywają się na dużej scenie na terenie portu morskiego. Po koncertach na scenie organizowane są tzw. free parties w namiotach z udziałem sound systemów. Oprócz występów muzyków, w czasie festiwalu odbywają się imprezy towarzyszące, takie jak wystawy, warsztaty bębniarskie, parada bębniarzy, czy namiotowe.

Robert Gorgol z chęcią odwiedza także darłowskie placówki edukacyjne. Opowiada o muzyce, instrumentach i ich pochodzeniu. Dzięki temu dzieci mogą spróbować gry na takich instrumentach jak dudy, średniowieczna szalimaja, ukraińska sopilka, irlandzki flażolet, afrykańskie: kalimba, djembe, berimbau, australijskie didgeridoo, grzechotki i wiele innych. Na co dzień Robert jest nauczycielem w Zespole Szkół Morskich w Darłowie. Uczy przedmiotów zawodowych hotelarskich.

Wiesław Kubasik, właściciel klubu muzycznego

O Czesławie Niemenie wie wszystko

Powiat białogardzki

Jakub Roszkowski
jakub.roszkowski@gk24.pl

Przyjechał do Białogardu kilka lat temu, ale od razu zrobiło się o nim głośno. Nie, Wiesław Kubasik nie jest żadnym skandalistą. Wręcz przeciwnie, jest wyjątkowo spokojnym człowiekiem, który zorganizował tu klub muzyczny i najważniejsze, zainicjował i doprowadził do szczęśliwego finału budowę pomnika Czesława Niemena.

Owszem, wokół budowy pomnika Czesława Niemena w Białogardzie było też sporo emocji, także tych negatywnych, ale ostatecznie chyba nie ma nikogo w mieście i powiecie, kto byłby niezadowolony z efektu.

Wiesław Kubasik to wielki miłośnik twórczości Czesława Niemena i w ogóle muzyki lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Ale to dzięki Niemenowi o Kubasiku zrobiło się głośno. Bo to właśnie on zainicjował cały proces budowy pomnika Czesława Niemena w Białogardzie. To on zorganizował wielką zbiórkę funduszy na ten cel, on też „wychodził” wszelkie poz-



FOT. RADEK KOLESNIK

wolenia i zgody budowlane. Pomnik stanął w ubiegłym roku na placu Wolności, w samym sercu białogardzkiej starówki.

Tylko dlaczego pomnik Niemena stanął właśnie w Białogardzie? Okazuje się, że nie był to pomysł bez żadnych podstaw. Otóż rodzina Czesława Niemena przez wiele lat mieszkała właśnie w Białogardzie. Tutaj, na miejskim cmentarzu, spoczywają jego rodzice, a Niemen wiele razy odwiedzał rodziców w ich domu. Sam tu mieszkał bardzo krótko.

Wróćmy jednak do naszego głównego bohatera. Wiesław Kubasik to także twórca „Piwnicy pod Papugami”, która działa również przy placu Wolności w Białogardzie. To swoisty klub muzyczny, w którym posłuchamy muzyki na żywo, ale możemy też poobcować z poezją, spotkać się z pisarzami, lokalnymi artystami. Nic więc dziwnego, że Kubasik zdobył solidną liczbę głosów i zajął w plebiscycie Osobowość Roku, w kategorii Kultura, zaszczytne trzecie miejsce. Niestety, Kubasik planuje zamknąć swoją „Piwnicę”. Szkoda.

Dariusz Ledzion, dyrektor domu kultury

Gra w orkiestrze dętej

Powiat łobeski

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Dariusz Ledzion, wieloletni dyrektor Łobeskiego Domu Kultury. Laureat naszego plebiscytu w kategorii kultura. Doceniony m.in. za sukcesy na niwie prowadzenia orkiestry młodzieżowej.

Swoim przykładem pan Dariusz realizuje powiedzenie „Człowiek orkiestra”. Nauczyciel, animator kultury, menager, instruktor, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Działal w wielu orkiestrach dętych: Łobeska Orkiestra Dęta, Szkolna Orkiestra Dęta Technikum Rolniczego w Stargardzie Szczecińskim, Orkiestra Dęta Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie Szczecińskim, Orkiestra Dęta Stoczni Ustka. Swój pierwszy koncert poprowadził w roku 1997 w Łobzie, z okazji Spotkań Chórów Kombatanckich. Był jurorem na międzynarodowych festiwalach, konkursach orkiestr dętych i instrumentalistów. Z Młodzieżową Orkiestrą Dętą Łobeskiego Domu Kultury wystąpił ponad 500 razy, w tym



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

100 razy za granicą, w takich krajach jak: Austria, Białoruś, Chorwacja, Estonia, Litwa, Niemcy, Serbia, Słowacja, Rosja, Włochy, Watykan, Ukraina, Watykan, Włochy.

Współorganizator międzynarodowych konferencji naukowych w Łobzie, organizator festiwalim.in. Międzynarodowego Konkursu Instrumentalistów.

Realizator 50 projektów muzycznych polsko-niemieckich. Autor artykułów i publikacji naukowych w Polsce, Rosji, na Białorusi.

Kacper Wojcieszek, choreograf, tancerz

Muzyka i taniec w sercu

Koszalin

Katarzyna Chybowska
katarzyna.chybowska@gk24.pl

Kacper Wojcieszek, laureat plebiscytu Osobowość Roku w kategorii kultura w powiecie koszalińskim, to znana i bardzo barwna postać. W tym roku wraz z żoną Magdaleną Łoś-Wojcieszek otwiera Teatr Muzyczny Adria.

Cała Polska pierwszy raz o Kacprze Wojcieszku usłyszała w pewną sylwestrową noc, kiedy to zwyciężył w konkursie na najlepiej odtąńczony moonwalk w Warszawie. Gratulowała mu sama LaToya Jackson. Od tamtej pory ten utalentowany tancerz i choreograf przeszedł długą drogę. Współpracował m.in. z Bałtyckim Teatrem Dramatycznym w Koszalinie przy takich produkcjach jak: „Love forever” oraz „Kali babki”. Kacper Wojcieszek jest też autorem wielu działań na rzecz mieszkańców oraz promocji miasta. To z jego inicjatywy powstał Happy Koszalin realizowany wspólnie z Marcinem Golikiem. - Zaprosiliśmy do współpracy znajomych i ich



FOT. ARCHIWUM

znajomych i każdemu daliśmy wolną rękę - wspomina w jednym z wywiadów.

Są też oczywiście musicale, które powstały na deskach Teatru Muza Variete. Nasz laureat przygotowuje się właśnie do pierwszej premiery w nowym miejscu. Już we wrześniu na deskach Teatru Adria będzie można zobaczyć „The Bodyguard”.

Uwaga, jeśli chcecie się wybrać na ten spektakl, lepiej pospieszcie się z kupnem biletów, jeden ze spektakli już się bowiem wyprzedał.

Agata Pilarska, trenerka tańca

Dzieli się miłością do tańca

Powiat kołobrzeski

Iwona Marciniak
iwona.marciniak@polskapress.pl

Agata Pilarska jest trenerką tańca towarzyskiego w Klubie Tańca Sportowego Amber w Kołobrzegu. Nie tak dawno sama zdobywała tytuły i nagrody. Dziś szlifuje młode talenty. Wynik w plebiscycie to najlepszy dowód na to, że jej podopieczni cenią ją i kochają.

Pochodząca ze Szczecina tancerka 4 razy była w finale Mistrzostw Polski Par Dorosłych. Ma też na swoim koncie Akademickie Mistrzostwo Polski. Gdy skończyła 28 lat zakończyła karierę i rozpoczęła nowy etap życia. Pozostała wierna swojej miłości do tańca, ale była już gotowa by się nią dzielić występując w roli nauczyciela. 13 lat temu dołączyła do grupy rodziców i ich dzieci, tańczących w założonym rok wcześniej Klubie Tańca Sportowego Amber w Kołobrzegu. Dziś wraz z utytułowanym tancerzem Adamem Królem przekazuje swoją wiedzę i doświadczenie tancerzom. W naszym Plebiscycie została nominowana za „osiągnięcia taneczne



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

swoich uczniów i mądre podejście do swojej pracy”.

- Zawsze chciałam зараżać dzieci miłością do tańca. Chciałam by znaczyli dla nich tyle ile znaczy dla mnie - mówi. - Pary sportowe ćwiczą codziennie. Mamy więc codzienny, intensywny kontakt. Uczestniczymy w dorastaniu tych młodych ludzi, dojrzywaniu, przeżywaniu całej gamy emocji. Wspólnie staramy się rozwiązywać problemy, jeśli przed nimi staną. To sprawia, że łączy nas więź. Wszyscy nas podopieczni są dla nas ważni.

Tadeusz Zieliński, artysta, malarz ikon

Tworzy piękne ikony

Świnoujście

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Tadeusz Zieliński zajął I miejsce w kategorii kultura w Świnoujściu. Wyróżniony za promowanie miasta Świnoujście w Polsce i poza jej granicami, prowadzenie wielu imprez, plenerów i działań artystycznych.

Tadeusz Zieliński tworzy ikony wykonywane starą techniką malarstwa. Jego pracownia znajduje się w XIX-wiecznym bunkrze w sąsiedztwie Fortu Zachodniego w Świnoujściu, tuż przy plaży. W Świnoujściu, często zaglądają tu też turyści.

Zanim pojawił się nad morzem, Tadeusz Zieliński mieszkał z różnych miastach w Polsce, zajmował się m.in. teatrem (współtworzył Teatr „Quasimodo”), satyrą, występował na estradzie (założył zespół „Walcmany” z Góry Śląskiej). Prowadził galerię, pracownię ceramiczną, pracował w agencji reklamowej. Do Świnoujścia przyjechał w latach 70. XX wieku. Zaczął tu - jak podkreśla - nowe życie. Zajął się tworzeniem ikon. Pierwszą namalował



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

na kawałku torfu. Zwykle jednak tworzy na deskach wyrzucanych przez morze, które znajduje na plaży, albo na starym ponad stuletnim drewnie. Jego dzieła zdobią świątynie w kraju i za granicą. Wielokrotnie prezentował je na wystawach, m.in. w Niemczech i Danii. Jest autorem wystroju kaplicy w klubie „Stella Maris” w Świnoujściu. Jest autorem wystroju kaplicy w klubie „Stella Maris” w Świnoujściu.

Dziś jest jednym z najbardziej cenionych twórców ikon w Europie. Na ich tworzenie ma zgodę kościoła prawosławnego.

Paulina Stawiarska, organizatorka wymiany książek

U mnie książki nie leżakują

Powiat stargardzki

Emilia Chanczewska
emilia.chanczewska@polskapress.pl

Osobowością Roku 2019 w kategorii kultura, w powiecie stargardzkim, została Paulina Stawiarska, założycielka i administrator facebookowej grupy „Książki Stargard wszystko na ich temat”, zrzeszającej już prawie 1300 osób. Pani Paulina jest organizatorką Stargardzkich Kiermaszów Książki Przeczytanej, działa też w zarządzie Stowarzyszenia „Omne Verbum”.

- Niektóre książki zostają w domu, wraca się do nich, trzyma się je dla następnych pokoleń - mówi Paulina Stawiarska ze Stargardu. - Często jednak po przeczytaniu książki zastanawiamy się, co z nią dalej? U mnie książki nie leżakują, bo by mnie zasypały! No i przecież niezbyt ma sens czytać powtórnie np. kryminał. Stwierdziłam, że wiele osób, by wymienić się przeczytanymi książkami korzysta z ogólnopolskich grup i postanowiłam założyć grupę lokalną. Tak jest najszybciej i najprościej, bez ryzyka, że przesyłka z książką do nas nie dotrze.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Użytkownicy grupy indywidualnie umawiają się na wymiany książek, w różnych miejscach i o różnych porach.

Przed epidemią koronawirusa udało się zorganizować ich spotkania oraz kiermasze używanych książek.

- Niestety, kiermasze które odbywały się dwa razy do roku w Stargardzkim Centrum Kultury, są teraz zawieszono - mówi pani Paulina. - Mam nadzieję, że za jakiś czas wrócą i że będzie też szansa na zorganizowanie akcji „z półki na półkę”, wymianę książek np. 10 za 10, w tym być może także nowych.

Longina Malinowski, prezes stowarzyszenia

Z pasją przez całe życie

Powiat szczeciński

Rajmund Welnic

Longina Malinowski zwyciężyła w kategorii kultura w powiecie szczecińskim.

Zwycięczyni plebiscytu od 6 lat jest mieszkanką Bornego Sulinowa i ogromną wielbicelką tego urokliwego zakątka Polski. W 2017 r. m.in. dzięki jej inicjatywie powstało Stowarzyszenie „Stacja Kultura”, które rośnie w siłę i staje się kulturalną marką Bornego Sulinowa w piękny sposób promującą twórczość artystów reprezentujących różne dziedziny sztuki.

Jest prezesem „Stacji Kultury” - i wraz z bardzo aktywnymi członkiniami Stowarzyszenia organizuje: plenery artystyczne, wystawy malarstwa, wieczory słowno - muzyczne, warsztaty malarstwa dla dzieci i młodzieży. Pasją pani Longiny Malinowski jest od zawsze sztuka w szerokim tego słowa znaczeniu. Od wielu lat mieszkańca Bornego Sulinowa i wielu innych miejscowości mogą podziwiać jej niezwykle obrazy... a także autorskie kostiumy, które zachwycają pomysłowością i dbałością o każdy detal.



FOT. ARCHIWUM

- Z kulturą byłam związana od zawsze, gdy jako dziecko chodziłam na zajęcia plastyczne potem do studium plastycznego, przez pracę w operze, atelier prowadzone z mężem w Niemczech - mówi pani Longina Malinowski, która dzieli swój dom między Niemcy i Borne w Polsce. - Jak ta czerwona nitka kultura i sztuka plecie się przez całe moje życie i cieszę się, że teraz mogę realizować swoje pasje jako malarka i założycielka Stacji Kultury, której ukochanym dzieckiem jest międzynarodowy plener artystyczny.

Zakochany w Barlinku

Powiat myśliborski

Oskar Masternak

oskar.masternak@polskapress.pl

W niewielkim Barlinku znalazł swoje miejsce na ziemi. Od czternastu aktywnie działa i tworzy w tym niezwykle urokliwym mieście.

Krzysztof Kłosowicz urodził w Bydgoszczy, gdzie stawiał pierwsze kroki jako artysta malarz. Pochodzi z rodziny artystycznej. Rodzice byli aktorami scen polskich, a matka Ewa Studencka-Kłosowicz (sanitariuszka AK pseud. "Kora" zgrup. „Krysa” w Powstaniu Warszawskim - Górny Czerniaków) dodatkowo zajmowała się malarstwem. Dziadek - Stanisław Studencki tworzył z Wojciechem Kossakiem w jednej pracowni w Krakowie. W jego rodzinnym domu często odbywały się spotkania ludzi sztuki w których chętnie uczestniczył. Poznał wiele znanych osób z kręgu muzyki, teatru, filmu i sztuk plastycznych, które pomogły mu ukierunkować dalsze zainteresowania.

W 2006 roku przyjechał do Barlinka i zakochał się w mieście. Poznaje historię



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ikulturę miasta i regionu, podziwia krajobrazy, fotografuje piękno Barlinka i okolic. W efekcie rozpoczął prace nad uwiecznianiem miasta i tychże okolic na płótnach. Do końca 2017 roku wykonał ok. 100 prac z widokami miasta.

- Barlinek jest dla mnie takim ciepłym, swojskim światem. Postrzeganie świata zewnętrznego jako efektu nigdy niekończącego się „aktu rzeźbienia” łączy moje malarstwo trochę z poetyką Krzysztofa Kamila Baczyńskiego - uważa Krzysztof Kłosowicz.

Marta Wlaźlińska, pasjonatka garncarstwa

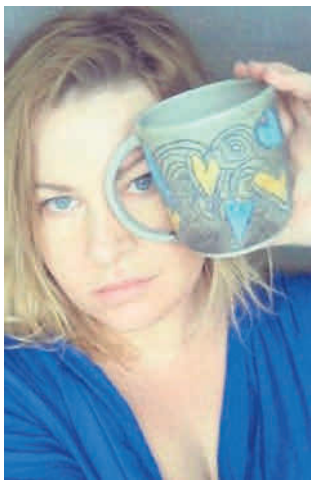
Powstają piękne prace

Powiat goleniowski

Paweł Palica

pawel.palica@polskapress.pl

Marta Wlaźlińska - prowadzi w Goleniowie Pracownię Ceramiki Wylepianki, a swoją pasją dzieli się z uczestnikami warsztatów i z czytelnikami jej bloga. Jak sama o sobie mówi, kręca ją przeróbki mebli, ozdoby z papieru, szyje proste formy, typu poszewki na poduszki. A przede wszystkim prowadzi zajęcia dla dzieci, wykonując z nimi ceramikę różnymi technikami.



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

- Staram się być uważnym instruktorem. Takim, który nie przemienia twórczego potencjału dziecka wedle swoich oczekiwań. Chociaż mam pod opieką bardzo zdolne jednostki, nie nastawiam się na jedynie słuszne rezultaty, piękne prace. Za to fascynuje mnie rozwój dziecka, jego wyobraźni.

Dwa razy w roku prowadzi też intensywne warsztaty dla dorosłych, dające bardzo solidne podstawy rzemiosła, tak, by uczestnik po skończonym kursie już samodzielnie mógł poruszać się w temacie

ceramiki - mówiła niedawno w wywiadzie dla strony pomorze-craftuje.blogspot.com.

Flagowym produktem „Wylepianek” są ceramiczne domki, inspirowane budowlami z różnych części świata, różnymi okresami historycznymi i stylami architektonicznymi aranżowane z roślinami. W ten sposób łączone są dwie wielkie pasje - ceramika z królestwem roślin.

Powstałe w ten sposób domki mogą być ozdobą wnętrza, parapetów okiennych, tarasów lub ogrodów.

Daria Kowalik, bibliotekarka

Książki to jej pasja

Powiat koszaliński

Katarzyna Chybowska

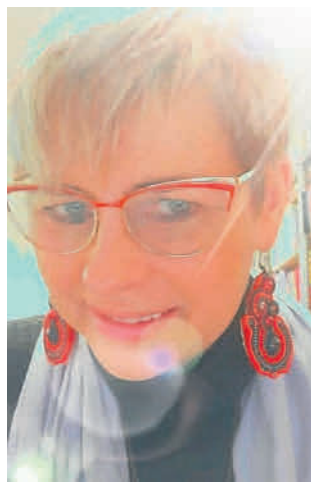
katarzyna.chybowska@gk24.pl

Wśród laureatów plebiscytu Osobowość Roku 2020 znalazła się również Daria Kowalik. Mieszkańcy gminy Polanów docenili w ten sposób jej wieloletnią pracę i zaangażowanie w działalność Gminnej Biblioteki Publicznej w Polanowie.

Daria Kowalik z bibliotekarstwem związana jest od 16 lat, jak sama podkreśla książki to jej miłość. - Zaczynałam w bibliotece w szkole podstawowej - wspomina nasza laureatka z powiatu koszalińskiego. - Tam właśnie dyrektor szkoły zachęcił mnie do ukończenia studiów na kierunku historia, bo to była zawsze moja pasja.

Ponad dziesięć lat temu pani Daria trafiła do Gminnej Biblioteki Publicznej w Polanowie.

- Tu naprawdę toczy się życie - podkreśla nasza rozmówczyni. - Biblioteka to nie tylko miejsce, w którym wypożycza się książki. Sama prowadziłam nie tylko amatorski teatr, ale też przygotowywałam wystawy, prowadziłam zajęcia i kursy dla seniorów.



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

Od ponad roku nasza laureatka pracuje w Koszalinie w bibliotece II Liceum Ogólnokształcącego. Daria Kowalik nie tylko jest miłośniczką literatury i poezji, ale też sama od lat tworzy.

- Moje wiersze ukazywały się w różnych tomikach, ale w we wrześniu będzie miał premierę mój autorski zbiór wierszy - informuje.

Wiersze pani Darii są doceniane przez Czytelników za niebanalne podejście do tematyki miłości i cielesności. Autorka jest też zdobywczynią licznych nagród i wyróżnień.

Głos Dziennik Pomorza

Środa, 2.09.2020

Bartłomiej Michalczyk, instruktor śpiewu

Śpiewa i uczy śpiewać

Powiat drawski

Rajmund Welnic

rajmund.welnic@gk24.pl

Bartłomiej Michalczyk jest zwycięzcą w kategorii kultura w powiecie drawskim.

To wyraz ogromnego zaufania i uznania od mieszkańców regionu dla pana Bartłomieja, który co prawda pochodzi z Suliszewa koło Drawska Pomorskiego, ale obecnie mieszka w jednym z ościennych powiatów i w rodzinne strony dojeżdża prowadząc zajęcia wokalne.

W Czaplinku i Kaliszu Pomorskim prowadzi zespoły muzyczne. Suche określenia: animator kultury, instruktor śpiewu, wokalista nie oddadzą w pełni tego czym pan Bartłomiej zajmuje na co dzień mając to szczęście, że może zawód łączyć z powołaniem.

Śpiew był bowiem od zawsze pasją Bartłomieja Michalczyka, ale zawodowo - jako wykształcony aktor sceniczny i estradowy - zajmuje się tym od 18 lat. Mieszkańcy nie tylko powiatu drawskiego mają okazję posłuchać wokalisty na licznych koncertach, fe-



FOT. FNADESANE

stiwalach i przeglądach. Nasz laureat występuje z żoną Małgorzatą, z którą tworzy nie tylko rodzinę, ale i duet sceniczny.

Ich wspólny występ miał okazję także oklaskiwać cała Polska. Duet zakwalifikował się bowiem w zeszłym roku do udziału w legendarnym już programie „Szansa na sukces” w TVP 2. Państwo Michalczyk wystąpili w odcinku prowadzonym przez Kamila Bednarkę kończąc swój udział specjalnym wyróżnieniem przyznawanym przez piosenkarza.

Marta Kucharz, pisarka

Książka z zagadką

Powiat policki

Marek Jaszczyński

marek.jaszczyński@polskapress.pl

Marta Kucharz, pisarka, zdobyła najwięcej głosów w powiecie polickim w kategorii „Kultura”.

- Nagroda Osobowość roku w dziedzinie kultura jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem i zwieńczeniem całej mojej działalności na rzecz propagowania czytelnictwa wśród dzieci - mówi pani Marta. - Wyróżnienie to daje mi świadomość, że zauważono moje starania i uhonorowano moją pracę. Dzięki statuetce wiem, że otaczają mnie ludzie, na których mogę liczyć, którzy polubili moją książkę i moje bohaterki. Osoby te w dalszym ciągu mi kibicują i zagrzewają do dalszego pisanie. Chciałabym podziękować mojej rodzinie i znajomym, mieszkańcom gminy Kołbaskowo i innym osobom za głosy, dzięki którym udało się zdobyć nagrodę.

Pani Marta pracuje obecnie nad zakończeniem do drugiej części swojej książki. - Mam nadzieję, że polubią ją Państwo również mocno jak „Sekret pułki książek”. Powieść ta zyskała



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

niemały zachwyt i liczę, że dalsze przygody dwóch dziewczynek będą równie fascynujące i spotkają się z takim samym entuzjazmem - dodaje pisarka.

Jak mówi laureatka, w wolnej chwili stara się dużo czytać, aby wciąż ulepszać swój warsztat. - Wyszukuję nowości książkowe, aby być na bieżąco i wiedzieć, jak mam pisać, aby moja druga powieść wyróżniała się na tle innych. Lubię zaskakiwać, a i dzieci lubią niespodzianki. W mojej pierwszej książce ukryłam dla nich zagadkę, więc kolejna część musi być równie ciekawa.

Marcin Hippmann, dyrektor Ośrodka Kultury

Dom kultury tętni życiem

Powiat pyrzycki

Małgorzata Klimczak

malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Marcin Hippmann zajął I miejsce w kategorii kultura w powiecie pyrzyckim. Nominację otrzymał za wpływ na rozwój kulturalny lokalnej społeczności, wkład w wychowanie artystyczne młodzieży oraz ubogacanie życia publicznego w Lipianach.

Marcin Hippmann został dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipianach zaledwie rok temu, ale już zdołał się zapisać swoją działalnością pozytywnie. Wcześniej był pracownikiem korpusu służby cywilnej oraz społecznikiem z Dębicy pod Lipianami.

Laureat uważa, że dom kultury musi tętnić życiem. Dlatego jego pracownicy powinni być obecni na ulicach miasta. Aktywizować mieszkańców do spędzania czasu z kulturą.

Dyrektor angażuje się również w akcje społeczne. Ostatnio w ratowanie wyjątkowego XVI-wiecznego zabytkowego Kościoła Filialnego pw. MB Różańcowej w urokliwej wsi Gardziec, w sercu doliny Rzeki



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Płoni (gm. Przelewice, zachodniopomorskie). Mały, granitowy kościółek jest szczególną ozdobą otaczającej go przyrody i wiejskiego krajobrazu. Dla miejscowej społeczności od kilkudziesięciu lat to miejsce życia kulturalnego - społecznego, zaś dla odwiedzających turystów ciekawa architektonicznie świątynia. Ta prosta w swej konstrukcji budowla zapewnia każdemu odwiedzającemu wielu niezapomnianych wrażeń.

Marcin Hippmann jest szczęśliwym mężem z 10-letnim stażem i ojcem córki.

Tomasz Andrzejewski, muzealnik

Praca, która jest pasją

Powiat kamieński

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Tomasz Andrzejewski, kierownik Muzeum Kamieni w Kamieniu Pomorskim. Wyodróżniony za pasję i wiedzę w dziedzinie mineralogii, historii, którą przekazuje w niesamowity sposób zachęcając do zgłębiania tajników Ziemi.

Każdy, kto posłucha jak Andrzejewski mówi o kamieniach ma takie samo wrażenie: - Ogromna wiedza i pasja. Widać od razu, że kocha to co robi - mówią zwiedzający. On sam przyznaje, że tak jest.

Muzeum Kamieni w Kamieniu Pomorskim to drugie muzeum w Polsce założone przez rodzinę Sokołowskich. Nasz laureat przyznaje, że o swojej pasji może mówić godzinami. Zapewnia, że w muzeum pojawia się kolejne niezmiennie ciekawe ekspozycje.

- Dziękuję bardzo za wszystkie głosy wsparcia w plebiscycie Głosu Szczecińskiego na Osobowość Roku 2019. Jest mi niezmiernie miło, że za sprawą mojej pasji mogę państwu przybliżyć tajniki mi-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

neralów i skamieniałości skrytych w głębi naszej planety... i nie tylko. Chwile, w których opowiadam o Kamiennych Legendach sprawiają mi radość i spełnienie, to dzięki Wam wraz z małżonką mogę kontynuować dzieło życia Grzegorza Sokołowskiego - założyciela naszego Muzeum. Zapraszam Wszystkich do Muzeum Kamieni w Kamieniu Pomorskim - mówi laureat. I zapewnia, że w muzeum będą się pojawiać nowe ekspozycje i eksponaty. Bo ziemia kamieńska skrywa jeszcze wiele tajemnic.

Grzegorz Paluch, fotograf

Mistrz ujęć z góry

Powiat walecki

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

W powiecie waleckim, w kategorii kultura laureatem został fotograf Grzegorz Paluch. Czytelnicy docenili go za wydanie wyjątkowego albumu „Walcz i okolice”, który ukazuje wyjątkowe piękno regionu.

Pan Grzegorz specjalizuje się w fotografii dronowej. Zainteresował się nią za namową brata, który od lat profesjonalnie zajmuje się produkcją wideo. - To, co robi zawsze mnie inspirowało. Kupiłem więc pierwszego drona, zrobiłem kursy i zacząłem dla niego pracować - wyjaśnia nasz laureat.

Pasja do latania i fotografovania zaowocowała powstaniem wyjątkowego albumu „Walcz i okolice”. Można w nim znaleźć szereg zdjęć, które w artystyczny sposób ujął Grzegorz Paluch.

Czarodziej fotografii zajął się ujęciami, których nie wykonamy sami amatorskim sprzętem. Ukazane są tutaj miejsca nie zawsze tak oczywiste. W albumie znaleźć



FOT. NADSKANE

można nie tylko zdjęcia samego Walcza, ale także okolicznych miejscowości. Ujęcia z lotu ptaka, pozwalają spojrzeć na miejscowości w inny sposób. - Są miejsca wyjątkowe, które warto utrwalić nie tylko w pamięci, aby po czasie do nich wrócić i znów się zachwycić - promuje swój album artysta.

Album to nie jedyny sukces Pana Grzegorza. Fotograf tworzył już dla Ministerstwa Gospodarki i Żeglugi Śródlądowej, Portu Szczecin-Świnoujście, a także dla Fundacji Grupy PKP.

Aleksandra Bałachowska-Jagusz, śpiewaczka

Z miłości do śpiewania

Powiat gryfiński

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Wykształcenie muzyczne zdobywała w najlepszych szkołach i uczelniach. Teraz dzieli się zdobytą wiedzą i doświadczeniem z uczestnikami kursów prowadzonych w Centrum Kultury w Chojnie.

Artystyczna droga Aleksandry Bałachowskiej-Jagusz rozpoczęła się w wieku siedmiu lat. Przez następne lata uczyła się śpiewu operowego w szczecińskiej szkole muzycznej, a następnie na Akademii Muzycznej w Poznaniu.

Pracownia wokalna prowadzona przez Aleksandrę Bałachowską - Jagusz działa w Centrum Kultury w Chojnie od 5 lat. Uczestnicy zajęć rozwijają tam swoje zdolności muzyczne pracując m.in. nad prawidłową emisją, dykcją, intonacją i oddechem. Wokaliści zdobywają również obycie scenicznego podczas częstych występów na koncertach, konkursach i festiwalach.

Zajęcia prowadzone są grupowo i indywidualnie. Podczas zajęć zespołu dzieci spełniają



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

swoje marzenia występując na scenie w nowoczesnym repertuarze. Nauka śpiewu to nie tylko forma spędzania wolnego czasu, to również piękna pasja, która wpływa na wrażliwość i kształtowanie osobowości.

Podopieczne pracowni reprezentują Centrum Kultury w przeglądach, konkursach i festiwalach zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia. Wokalistki uczestniczą też w kursach i warsztatach wokalnych prowadzonych m.in. przez Elżbietę Zapendowską, Natalię Kukulską, Agnieszkę Hekiart i Krystynę Prońko.

Paulina Apoczkin-Domańska, działaczka kultury

Nie ma czasu na nudę

Powiat choszczeński

Grzegorz Dziędek
grzegorz.dzialek@polskapress.pl

W kategorii kultura Osobowością Roku 2019, w powiecie choszczeńskim, wybrana została w naszym plebiscycie Paulina Apoczkin-Domańska.

Pani Paulina do plebiscytu została zgłoszona za wielobranżowość kulturalną. Co kryje się pod takim stwierdzeniem?

- Jestem osobą, która zajmuje się wieloma rzeczami i ma mało wolnego czasu - odpowiada laureatka plebiscytu w powiecie choszczeńskim.

Jednym z głównych zajęć pani Pauliny miało być planowanie ślubów. Okazało się jednak, że to bardziej zajęcie dla osób w większych miejscowościach. Potrzebny był więc nowy pomysł na działalność.

- Zaczęłam planować różne imprezy dla dzieci - wyjaśnia Paulina Apoczkin-Domańska.

To jednak tylko część działalności laureatki naszego plebiscytu.

- Zajmuję się akcjami charytatywnymi, współpracuję z klubem seniora - wylicza pani Paulina. - Jestem instruktorem fitness, śpiewam, tańczę.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Nie ma więc mowy o tym, żeby w tygodniu znalazł się czas na nudę.

- Rzeczywiście, wolnego czasu mam mało - mówi Paulina Apoczkin-Domańska. - Moje zajęcia dotyczą całego tygodnia, od poniedziałku do niedzieli.

Sukces w naszym plebiscycie uczieszył panią Paulinę.

- Jak najbardziej się z niego cieszę, nie spodziewałam się samej nominacji, a tutaj jeszcze wygrana - mówi Paulina Apoczkin-Domańska. - Odebrałam sporo gratulacji. Wszystkim dziękuję za miłe słowa.

Bolesław Kurek, dyrygent chóru

Ze śpiewem na ustach

Powiat szczeciński

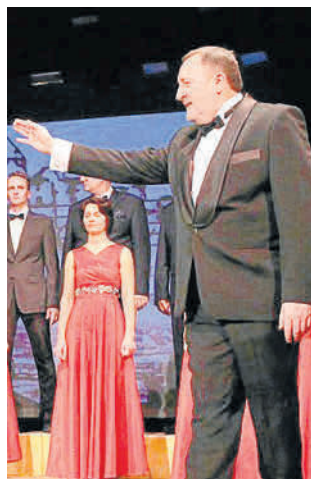
Rajmund Welnic
rajmund.welnic@polskapress.pl

Czytelnicy w powiecie świdwińskim docenili Bolesława Kurka z Połczyna-Zdroju, człowieka-instytucję w dziedzinie kultury.

Bolesław Kurek znany jest m.in. jako założyciel i dyrygent chóru Sonores z Świdwinie i Cantus w Połczynie-Zdroju. W roku 2011 zastąpił na stanowisku dyrektora Świdwińskiego Ośrodka Kultury odchodzącego wówczas na emeryturę Mariana Wiszniewskiego. Funkcję swoją sprawował do roku 2019.

Bolesław Kurek do Połczyna-Zdroju przyjechał w roku 1998 na zaproszenie ówczesnego burmistrza, Stanisława Wziątka. „Z marszu” zakłada chór Cantus w ciągu 22 lat działalności obsypyany nagrodami na licznych konkursach, przeglądach i festiwalach. Kameralny Chór Mieszany Cantus to zespół tworzony przez ludzi różnych pokoleń. Tu młodość rozmawia z doświadczeniem.

- Wspólne tworzenie muzyki jak i rozmowa o niej daje nam możliwość głębszego zro-



FOT. ARCHIWUM

zumienia świata, a także uczy pracowitości oraz szacunku zarówno do wykonywanej pracy jak i do ludzi - czytamy motto chóru. Nie sposób także chociażby wyliczyć imprezy, które swoimi występami uświetnili połączynscy śpiewacy. Nie byłoby tego sukcesu bez założyciela i dobrego ducha Cantusa, czyli pana Bolesława.

Obecnie Bolesław Kurek prowadzi m.in. zajęcia z emisji głosu w połczyńskim Centrum Kultury. Cały czas także oczywiście dyryguje chórem Cantus.

Jolanta Nowak, instruktor

Odnosi taneczne sukcesy

Powiat gryficki

Szymon Wasilewski
szymon.wasilewski@polskapress.pl

Jolanta Nowak, instruktor Zespół Piosenki i Ruchu „Tartantule” w Gryfickim Domu Kultury. Została nominowana do naszego plebiscytu za pielęgnowanie kultury i propagowanie walorów tańca. Kierowany przez nią Zespół Piosenki i Ruchu „Tartantule” zdobywał już wiele nagród i wyróżnień.

Zespół w roku 2019 zdobył aż dwa tytuły laureata podczas 9. Międzynarodowego Festiwalu w Konkursie „W imię życia na ziemi”, który odbywał się w Moskwie. Grupie w stolicy Rosji przyznano nagrody I stopnia w jej kategoriach tanecznych.

Jolanta Nowak jest także współtwórcą sukcesów orkiestry Red Swing Low złożonej z gryfickich muzyków. Zespół działa pod kierownictwem Krzysztofa Malickiego - kapelmistrza, a Jolanta Nowak wraz z panią Agnieszką Janecką-Kutą odpowiada za choreografię w zespole. W czasie III Międzynarodowego Festiwalu Orkiestry „Golden Sardana” w Hiszpanii



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Red Swing Low zdobyły złoty i srebrny medal.

Pani Jolanta Nowak swoją działalność prowadzi m.in. w Gryfickim Domu Kultury. Ambicją i pasją jej, jak i całej instytucji jest zaspokajanie potrzeb i aspiracji kulturalnych lokalnej społeczności poprzez tworzenie i upowszechnianie różnych dziedzin kultury oraz sztuki zarówno profesjonalnej, jak i amatorskiej. Prowadzone są tu pracowni artystyczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tworzone sceniczne programy artystyczne, organizowane wystawy i festiwale

Daniel Harasym, założyciel fundacji Zastopuj

Zastopuj - ta fundacja pomogła już wielu

Koszalin

Katarzyna Chybowska
katarzyna.chybowska@gk24.pl

Daniel Harasym został jednym z laureatów konkursu Osobowość Roku 2020. Jego praca charytatywna i zaangażowanie w życie i pomoc innym została doceniona przez czytelników „Głosu”. W tej kategorii nie miał konkurencji.

Daniel Harasym jest wolontariuszem, prezesem oraz jednym z założycieli Fundacji Zastopuj, która działa już od lat w Koszalinie.

Fundacja skupia się w swoim działaniu na pomocy młodzieży oraz byłym skazańcom. Powstała w kwietniu 2015 roku w wyniku przekształcenia się z oddziału ogólnopolskiej fundacji działającej na rzecz zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Zaczynał w zakładzie karnym

Pan Daniel nie ukrywa, że jego droga do pomocy innym wiodła przez zakład karny.

- To właśnie tam przewartościowałem moje życie -



FOT. NADKSIANE

mówi nasz laureat. - Silna wiara i chęć zmiany towarzyszyły mi również w czasie gdy już opuściłem zakład karny. Tak ponad 16 lat temu trafiłem do Młodzieżowego Ośrodka Adaptacyjnego w Koszalinie.

To właśnie tam zaczęła się jego przygoda z wolontariatem oraz praca na sobą, ale też przede wszystkim tam odkrył moc pomagania innym.

- Potem trafiłem do ośrodka w Starym Bornym, a od sześciu lat prowadzimy własną fundację - wyjaśnia pan Daniel. - Jestem dumny z tego, że mamy swój własny program terapeutyczny i, że przez minione lata udało nam się pomóc już tak wielu osobom.

Jak podkreśla nasz rozmówca, fundacja skupia się na pomocy skazańcom, którzy zostali w Koszalinie po odbyciu kary i popadli w bezdomność.

- Muszą to być jednak osoby spoza Koszalina, kiedy trafiamy na kogoś stąd, odsyłamy go do innych fundacji. Dlaczego? Bo bardzo trudno wyrwać kogoś z takiego środowiska, kto już w nie wsiąknął. Jeśli jest ktoś na mieście, kto może mu

pomachać, powiedzieć, że głupio robi, żeby lepiej poszedł się z nim napić, to nasza praca jest bardzo utrudniona, prawdopodobieństwa, że ktoś taki wróci do nałogu, jest bardzo duże.

Plany fundacji są ambitne

Obecnie fundacja jest w trakcie otwierania drugiego domu w Koszalinie. Co ciekawe, jego opiekunem będzie były podopieczny fundacji.

- Obecnie mamy budynek o metrażu 250 metrów kwadratowych, nowy dom będzie miał 400 metrów kwadratowych, i można powiedzieć, że będzie to rodzaj mieszkań chronionych - wyjaśnia pan Daniel. - Osoby, które spędzą z nami czas na terapii w pierwszym domu, będą mogły kontynuować swoją rehabilitację w drugim domu. Planujemy tam około czterestu pokoi. Cieszę się, że pieczę nad drugim domem obejmie Arek. Może wielu zastanawia się, czy to nie za szybko, ale ja, kiedy patrzę na ciężką pracę i zaangażowanie, na to co daje z siebie, nie mam wątpliwości - tłumaczy laureat.

To, co motywuje naszego laureata do działania to przede wszystkim sukcesy i radości jego podopiecznych.

- Za chwilę będziemy mieć już drugi ślub w dziejach fundacji - mówi z radością pan Daniel. - To właśnie mnie cieszy, kiedy widzę, że ludzie chcą się zmieniać i do tego udaje im się to. My jesteśmy tu po to, żeby ułatwić im tę drogę, wskazać.

Program terapeutyczny prowadzony przez fundację trwa około 12-13 miesięcy.

Warto też dodać, że Zastopuj prowadzi też szeroki zakres tematyczny zajęć profilaktyki dla uczniów, koncerty i zajęcia, również dla osadzonych. Od początku działalności współpracuje z jednostkami penitencjarnymi z okręgu koszalińskiego, gościnnie odwiedza placówki spoza naszego regionu.

Fundacja realizuje też szereg programów z zakresu profilaktyki dla urzędów miast, gmin oraz szkół prywatnych. Wielokrotnie organizowała akcje w ramach międzynarodowego dnia zapobiegania narkomanii.

Lidia Małecka, prowadzi Rodzinny Dom Dziecka

Radość z uratowanych dzieci

Powiat choszczeński

Emilia Chanczewska
emilia.chanczewska@polskapress.pl

Pierwsze miejsce w kategorii działalność społeczna i charytatywna w naszym plebiscywie Osobowość Roku 2019 w powiecie choszczeńskim zajęła Lidia Małecka prowadząca Rodzinny Dom Dziecka w Pełczycach. Pani Lidia zajęła ponadto II miejsce w tej kategorii w całym województwie.

Lidia i Roman Małeccy od 17 lat zajmują się rodzicielstwem zastępczym. A wszystko zaczęło się od ulubionego programu w tv „Tylko mnie kochaj” z piosenką w czołówce „Jedna mała łąza”.

- Natchnął mnie, by komuś pomóc, by wziąć do siebie choć jedno dziecko - wyznaje Lidia Małecka. - Namówiłam męża i on mnie w tym wspierał.

Państwo Małeccy mieli już czworo biologicznych dzieci, dwie córki i dwóch synów, gdy pod ich dach zawitała 13-miesięczna Ania. Stali się dla niej niezawodową rodziną zastępczą. Gdy Ania miała 6 lat zmarła jej biologiczna mama, wówczas państwo Małeccy podjęli decyzję o adopcji Ani.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Jest z nami do dziś, w październiku kończy 18 lat - opowiada pani Lidia. - Jest motorem napędowym całego domu razem ze swoim rodzeństwem - Gabrielem i Kingą bardzo nam pomagają i wspierają nas.

Lidia i Roman Małeccy prowadzili Pogotowie Rodzinne, w którym była bardzo duża rotacja dzieci. Trafiły tam z interwencji i ze szpitala. Zdarzało się po kilkoro noworodków naraz i dużo ciężkich przypadków. Każde dziecko ma swoją trudną historię...

Od 4 lat wspólnie z mężem prowadzą Rodzinny Dom Dziecka

w Pełczycach, którego organem prowadzącym jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Choszczynie.

- Jest u nas sporo dzieci w wieku od 1,5 roku do 16 roku życia - opowiada Lidia Małecka. - Całkiem niedawno odeszło od nas troje dzieci. Pomimo tego, że jest nas sporo, bardzo nam ich brakuje, ale cieszę się, że znaleźli wspaniałą rodzinę, a nasza wspólna przygoda zakończyła się szczęśliwie. Kolejne dzieci uratowane! Misja zakończona happy endem.

Pani Lidia nie ukrywa, że rodzicielstwo zastępcze to niełatwy kawałek chleba.

- Radość miesza się ze smutkiem i łzami, są trudne momenty, poczucie przytłoczenia - przyznaje. - Nie dałabym rady bez pomocy męża i dzieci. Jedną z naszych córek prowadzi zawodową rodzinę zastępczą, a syn niezawodową rodzinę zastępczą. To misja dająca radość z niesienia pomocy dzieciom. A w naszym przypadku było ich już 81. Ciekawe kiedy będzie 100?!

Obecnie w Rodzinnym Domu Dziecka w Pełczycach Lidia i Roman Małeccy wychowują 12 dzieci, w wieku 1,5 do 16 lat. W tym dwie pary bliźniąt.

Maria Mościcka, prowadzi wiejską świetlicę

Wielkie serce dla wszystkich ludzi

Powiat gryfiński

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Maria Mościcka prowadzi niewielką Świetlicę Wiejską w Mielenku Gryfińskim. Przez lata oddanej i otwartej na potrzeby innych mieszkańców pracy stała się docenianą przez wielu osobą.

Świetlica w Mielenku jest miejscem otwartym dla wszystkich. Średnia ilość uczestników dziennie odwiedzających placówkę to dwadzieścia osób. Są to dzieci oraz młodzież w wieku od 6 do 28 lat.

- Organizujemy czas wolny dzieciom i młodzieży. Stwarzamy warunki do rozwijania zdolności i umiejętności każdego dziecka w postaci zajęć cichych, indywidualnych, ruchowych i głośniejszych - mówi laureatka naszego plebiscytu.

Na specjalnych stolikach gromadzone są książki, czasopisma, są również przybory do rysowania, malowania. Można więc wykonać ulubioną pracę, pobawić się grami zręcznościowymi i konstrukcyjnymi, posłuchać muzyki, potańczyć. Świetlica jest niezwykle wyposażona.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Na miejscu można też skorzystać z komputera, który jest podłączony do internetu.

- Instruktor podczas zajęć dyskretnie kieruje, niezdeterminowany doradza, podsuwa pomysły i zachęca do działania. Świetlica pozwala ujawnić zainteresowania dzieci i młodzieży oraz stwarza warunki rozwijania zdolności każdego uczestnika zajęć. W świetlicy organizowane są różnego rodzaju spotkania okolicznościowe oraz imprezy integracyjne. Świetlica ściśle współpracuje z Radą Sołecką - podkreśla opiekunka świetlicy.

Świetlice wiejskie pełnią funkcję centrów kultury lokalnej, organizują czas wolny, integrują społeczność. Służą nie tylko dzieciom, ale także dorosłym. Mogą być zakładane przez gminę, przez organizacje pozarządowe, ale też przez inne podmioty, organizacje nieformalne itd. W zależności od tego, jaki podmiot zakłada świetlicę, różna jest podstawa prawna jej działania (nie ma żadnej ustawy, która regulowałaby organizację świetlic wiejskich ogólnie - zakładanych przez wszystkie podmioty).

Świetlica w Mielenku jest częścią sieci tego typu placówek podlegających Gryfińskiemu Domowi Kultury. Dzięki temu możliwa jest częsta wymiana doświadczeń i realizacja wspólnych celów. Podopieczni poszczególnych świetlic uczestniczą razem we wspólnych wyjazdach, zabawach i wydarzeniach.

- Pani Maria świetnie radzi sobie jako szefowa naszej świetlicy. Dzięki jej zaangażowaniu jest to miejsce otwarte dla wszystkich i gdzie zawsze dzieje się coś ciekawego - podsumowują mieszkańcy Mielenka Gryfińskiego. ©©

Barbara Jaskierska, wspiera niepełnosprawnych

Działa z powołania

Szczecin

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Barbara Jaskierska zajęła I miejsce w Szczecinie w kategorii działalność społeczna i charytatywna za kierowanie od ponad 30. lat Stowarzyszeniem na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Szczecinie.

Barbara Jaskierska to prekursorka ruchu samopomocowego na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną. Od 1978 - aktywny członek Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Od 1984 roku Przewodnicząca Zarządu Koła w Szczecinie Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Tworząc stabilną organizację pozarządową na terenie miasta Szczecina - inicjuje ruch samopomocowy w województwie zachodniopomorskim.

Twórczyni jedynej w Szczecinie i pierwszej w kraju systemu wsparcia osoby z niepełnosprawnością



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

intelektualną od urodzenia do późnej starości.

Twórca i animator wielu nowatorskich projektów w celu pozyskiwania środków finansowych z Unii Europejskiej dotyczących włączania i uczestnictwa w życiu społecznym osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz ich rodzin.

Barbara Jaskierska w 2016 roku otrzymała statuetkę „Brzdąca”, nagrody, którą dzieci przyznają dorosłym, którzy zrobili coś szczególnego właśnie dla najmłodszych.

Monika Wiśniewska, działa charytatywnie

Niesie pomoc jak umie

Powiat gryficki

Szymon Wasilewski
szymon.wasilewski@polskapress.pl

Monika Wiśniewska zyskała nominację za działalność charytatywną i społeczną dla domu dziecka w Stargardzie. Nie było to pierwsze takie działanie Moniki Wiśniewskiej, bowiem już wielokrotnie angażowała się ona lub inicjowała akcje pomocowe, takie jak zbiórka pieniędzy na rehabilitację i leczenie 6,5 letniej Poli.

- To była już trzecia akcja, a pierwsza w Gryficach na rzecz Poli. Cieszymy się bardzo, że tak dużo osób odpowiedziało na nasze zaproszenie i przyszło na Plac Zwycięstwa, aby być razem z nami i wesprzeć zbiórkę. Byli wśród nas strongmani Grzegorz Szymański i Marek Walczak, którzy włączyli się do akcji. Odbывают się zawody, przeprowadzono też licytację, w tym złotego pasa mistrzowskiego Krzysztofa Radzikowskiego, który został zlicytowany za 2150 złotych. Licytowana była również koszulka Pomorza Zachodniego z autografem Moniki Pyrek,



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

którą przekazał na akcję wice-marszałek Jarosław Rzepa. W namiotach sprzedawane były m.in. słodkie wypieki i gorące dania, kawa i herbata. Można też było kupić róże. Dodatkowo, dla wszystkich wystąpił zespół Top Toys i Rafael, a wszystko to dla naszej Poli - mówiła w rozmowie z reporterką SuperPortalu24 Monika Wiśniewska, która była jedną organizatorek happeningu.

Jak zatem widać, pasją Moniki jest niesienie pomocy innym ludziom, a jej mocną stroną są zdolności organizacyjne.

Ewa Tomczyk, prezes fundacji

Z myślą o innych

Powiat szczeciński

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@polskapress.pl

Ewa Tomczyk ze Szczecinka zrobiła i wciąż robi wiele dla środowiska osób niesłyszących.

Żołężycielka i prezeska działającej od sześciu lat Fundacji Przyjaciół Języka Migowego w Szczecinku. To za jej sprawą wystartowały projekty „Rozmigany Szczecinek”, czy „Dziedzictwo kulturowe”, to ona uruchomiła klub dla osób niesłyszących, w którym mogą się spotykać, pomaga im nie tylko w załatwianiu codziennych spraw, tłumaczeniu urzędowych pism, dokumentów itp..

„Rozmigany Szczecinek” pozwolił prowadzić klub, wyposażyć go w odpowiedni sprzęt. Fundacja organizuje zawody strzeleckie, paintballa, spotkania wigilijne, noworoczne, czy wyjścia na kręgielnie. Niesłyszący poznawali także kulturę innych regionów odwiedzając Kaszuby.

Jak wielkim problemem dla osoby niesłyszącej jest załatwienie czegośkolwiek w urzędzie nawet trudno nam sobie wyobrazić. Pni Ewa zna ten problem doskonale, bo jej rodzice byli głuchoniemi. - Moim pierwszym językiem był język migowy - mówiła i dodaje, że w jej wychowaniu wielką rolę odegrała słyszająca babcia.



FOT. RAJMUND WELNIC

Barbary, jakie Ewa Tomczyk także sama musiała przełamywać, gdy dorastała w ciszy ukształtowały jej charakter. Kilka lat po śmierci rodziców postanowiła nieodpłatnie poświęcić swój czas, unikalne umiejętności oraz wiedzę.

Dorota Jędrzejewska-Motyka, Fundacja Zosia

Niesie pomoc młodzieży

Powiat kamieński

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Dorota Jędrzejewska-Motyka, właścicielka fundacji Zosia z Kamienia Pomorskiego. Doceniona za bezinteresowną pomoc dla dzieci i młodzieży.

Pani Dorota jest nauczycielką sztuk plastycznych, malarką, architektką wnętrz.

Po śmierci 15-letniej córki postanowiła razem z rodziną założyć fundację, która dalej realizowałaby pasję ich córki. - Zosia została w pamięci rodziny i przyjaciół jako charyzmatyczna i radosna dziewczyna, na którą można było liczyć o każdej porze dnia i nocy, wysłuchała, pomogła, wsparła rozmową, uśmiechem. Miała dar łączenia i godzenia ludzi, kochała zwierzęta, zwłaszcza konie. Kochała świat. Postanowiliśmy wraz z mężem i synem założyć fundację „Zosia”, ta fundacja będzie niosła to dobro, którego dla świata chciała Zosia. Nie chcemy zostawiać przyjaciół Zosi, których miała tak wielu - mówiła pani Dorota. Dlatego fundacja jest przede wszystkim zwrócona do młodych ludzi, którzy mogą brać



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

udział w warsztatach rzeźbiarskich, malarskich, muzycznych, edukacyjnych, mogą rozmawiać o swoich problemach z psychoterapeutami. Fundacja organizuje zbiórki, licytację, konkursy, z których dochód jest przeznaczony dla najbardziej potrzebujących osób. - Młodzi ludzie, którzy wejdą na złą drogę będą mogli z niej zejść, damy im szansę na rozwinięcie pasji, szansę na bycie dobrym, mądrym i pewnym siebie człowiekiem. Tak jak nasza Zosia dawała szansę każdemu kto się do niej zwrócił - mówi pani Dorota.

Halina Samek, radna

Z potrzeby serca

Powiat drawski

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@polskapress.pl

Halina Samek wygrała w kategorii działalność społeczna w powiecie drawskim.

Pani Halina Samek od czterech kadencji jest radną Rady Powiatu drawskiego. Dwukrotnie także zasiadała w zarządzie powiatu. Dowodzi to nie tylko ogromnego zaufania, jakie do niej mają mieszkańcy Kalisza Pomorskiego, w którym mieszka.

Ale nie tylko tej gminy, ale i samorządów ościennych. Pani Halina jest bowiem znana ze swojej działalności na rzecz innych. Chyba każdy kaliszanin zna znajomą sylwetkę, która po całej gminie przemieszcza się na... rowerze. Tak nasza bohaterka dociera do potrzebujących niosąc pomoc różnego rodzaju. - Nie muszę nawet zapinać roweru, mogę go zostawić wszędzie i nikt go nie ruszy, bo wie, że krąży nim pomagając - śmieje się Halina Samek.

Najbardziej znana jest naturalnie w swojej gminie, ale gdy zadzwoni ktoś od sąsiadów zza miedzy to także może liczyć na wsparcie. Nasza rozmów-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

czyni nie działa w żadnej organizacji, ale na własną rękę. Oczywiście współpracuje z różnymi stowarzyszeniami i instytucjami załatwiając masę ludzkich spraw, ale to co robi - robi z potrzeby serca.

I - co ważne - poświęca temu cały swój wolny czas. Halina Samek nie pracuje już zawodowo, jest na emeryturze i nie ukrywa, że pomoc dla ludzi w tarapatach daje jej ogromną satysfakcję. Co czy może być coś piękniejszego, jak czyjś uśmiech, czy szczęście w oczach rodziny, którą wydo- było się z tarapatów.

Katarzyna Walczak, ratuje zwierzęta

Szuka domu dla kotów

Powiat łobeski

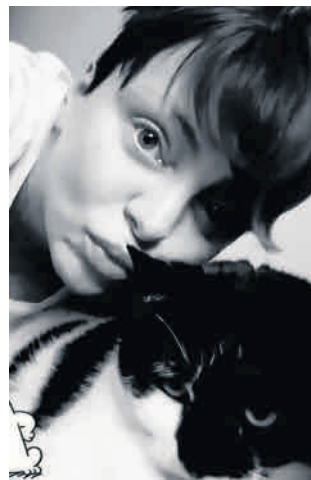
Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Katarzyna Walczak, wolontariuszka z Łobza. Doceniona za poświęcanie całego wolnego czasu oraz funduszy na ratowanie kotów.

- Pomoc czyimiś rękami nie jest żadną pomocą, a uspokojeniem własnego sumienia - brzmi jej motto. Studiowała leśnictwo na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Jak sama mówi ma koci gen i pomoc tom przejęła od mamy. Na jej facebookowym profilu możecie zobaczyć, ile kotów znalazło nowy dom dzięki pani Katarzynie. - Prowadzę tymczasowy dom dla kot. Od paru lat pomagam im znaleźć nowy dom, leczę, ratuję - mówi.

Praca nie jest łatwa, bo nasza wolontariuszka często spotyka się ze zwierzętami, które są zaniedbane, cierpią, chorują. Zdarza się, że właściciele nie stać na to, by zawieść kota do weterynarza. Wtedy pojawia się ona. Pani Katarzyna.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni udało jej się znaleźć dom dla sześciorga kotów. M.in. dla czarnej Ziuty, którą przeprowa-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

dziła się do Drawska, czy dla szarego i przegowanego Żulka. Pani Katarzyna planuje wkrótce otworzyć fundację, aby jeszcze lepiej i skuteczniej pomagać kotom. - W tej chwili w zasadzie wszystko co zarobię przeznaczam na pomoc kotom. Fundacja pozwoli robić to jeszcze skuteczniej, bo wciąż wiele zwierzętom wymaga pomocy. Dużym problemem jest brak sterylizacji, bo gminy nie mają na to pieniędzy - mówi.

W powiecie łobeskim nie ma osoby, która nie wiedziałaby o działalności naszej laureatki.

Jan Szymanek, honorowy krwiodawca

Dawca-rekordzista z Łęg

Powiat świdwiński

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@gk24.pl

Ile istnień ludzkich uratował Jan Szymanek, honorowy krwiodawca z Łęg? Laur dla zwyczajny plebiscytu w kategorii działalność społeczna w powiecie świdwińskim trafił w godne ręce.

Jan Szymanek z Łęg koło Polczyna Zdroju oddał aż 93,450 litrów pełnej krwi i jest rekordzistą Polski. I o bicie takich rekordów nam chodzi, zwłaszcza w czasie epidemii, gdy krwi brakuje.

Jest także posiadaczem odznaki honorowej za zasługi w rozwoju województwa koshalińskiego, złotego krzyża za zasługi, odznaki honorowego członka PCK, krzyża kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski. Posiada tytuł Zasłużony Honorowy Dawca Krwi dla Zdrowia Narodu. Swoją pasją krwiodawca zaraził dwóch synów, córkę i wnuczkę, którzy łącznie oddali honorowo ponad 178 litrów krwi.

- Realizowane przez Pana to szczególne posłannictwo, wynikające z potrzeby serca i wew-



FOT. ARCHIWUM

nętrznego powołania, zasługuje na ogromne uznanie - burmistrz Polczyna Sebastian Witek dziękuje pani Janowi. - Swoją postawą przez wiele lat wnosi Pan ogromny wkład w szerzenie humanitarnych wartości i pozostaje im wierny. W imieniu samorządu oraz mieszkańców miasta i gminy Polczyna-Zdrój składam Panu słowa najwyższego uznania i szacunku. Dziękuję za poświęcenie i ofiarność, za uratowanie niejednego życia, za chęć dzielenia się tym bezcennym darem jakim jest krew.

Joanna Stefańska, prowadzi zespół dziecięcy

Dba o Boże Świąteczka

Powiat stargardzki

Emilia Chanczewska
emilia.chanczewska@polskapress.pl

Pierwsze miejsce w kategorii działalność społeczna i charytatywna w powiecie stargardzkim zajęła Joanna Stefańska, polonistka, prowadząca zespół dziecięcy Boże Świąteczka.

Joanna Stefańska jest nauczycielką polskiego w Szkole Podstawowej nr 11 w Stargardzie. Początki jej kariery zawodowej były jednak gdzie indziej.

- Najpierw byłam nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Szczecińskim, a później się trochę zdegradowałam - żartuje pani Joanna. - W Stargardzie najpierw pracowałam w Liceum Katolickim, później w Gimnazjum nr 4, a następnie w SP 11.

Laureatka naszego plebiscytu podkreśla, że prawdziwą pasją jest praca na rzecz dzieci. Pani Joanna z mężem Mariuszem prowadzą zespół dziecięcy Boże Świąteczka, działający przy parafii Chrystusa Króla Wszechświata na osiedlu Chopina w Stargardzie.

- Mąż prowadzi część instrumentalną, a ja zajmuję się całą



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

resztą - mówi Joanna Stefańska.

Praca z dziećmi to dla pani Joanny wielka frajda.

- Staram się integrować dzieci z Kościołem - podkreśla laureatka plebiscytu. - Bardzo pomagają nam w tym rodzice dzieci. Organizujemy letnie wyjazdy, zimowiska, wyjścia do kina, warsztaty wokalne.

Co jeszcze robi laureatka plebiscytu?

- Piszę przedstawienia dla dzieci, razem je reżyserujemy, prowadzimy gazetkę - odpowiada pani Joanna.

Krystyna Daszuta, goleniowski senior roku

Działa na rzecz seniorów

Powiat goleniowski

Paweł Palica
pawel.palica@polskapress.pl

Krystyna Daszuta zaangażowała się w działalność społeczną na rzecz osób starszych i chorych. Działaczka społeczna, członek zarządu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Goleniowie, najstarszego i największego związku senioralnego w naszym mieście, prezes Towarzystwa Walki z Kalectwem koło w Goleniowie. Członkini (zaśiępca przewodniczącego) Goleniowskiej Rady Seniorów na lata 2019 - 2023.

To nie wszystkie pola, na których działa pani Krystyna. To także propagatorka Zachodniopomorskiej Karty Seniora na terenie gminy Goleniów, dzięki której osoby starsze korzystają zniżek w sklepach, punktach usługowych oraz instytucjach publicznych. Już w 2018 roku uhonorowana została tytułem „Goleniowskiego Seniora Roku”.

W listopadzie ubiegłego roku współorganizowała „Mię-



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

dzypokoleniowe spotkanie z pieśnią patriotyczną”, które odbyło się Centrum Aktywności Lokalnej. Oprawę muzyczną na tej cieszącej się ogromnym zainteresowaniem imprezie zapewnił chór Cantate Deo ze Szczecina.

Pani Krystyna działa również w Polskim Towarzystwie Walki z Kalectwem. W lipcu ubiegłego roku organizowała między innymi spotkanie integracyjne połączone z zadaniem „Pięć wodę z kranu w Goleniowie”, w którym uczestniczyły 82 osoby.

Ewa Wójcik, pomaga starszym

Pomaga też po godzinach

Powiat białogardzki

Katarzyna Chybowska
katarzyna.chybowska@polskapress.pl

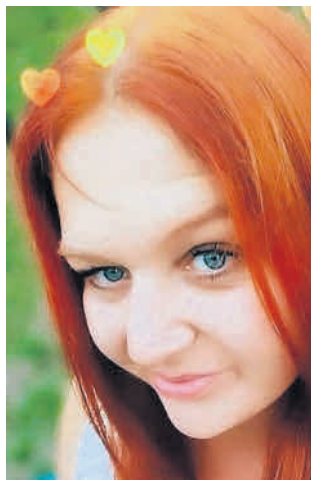
Ewa Wójcik to laureatka plebiscytu Osobowość Roku 2020 w kategorii działalność społeczna i charytatywna. Nominowana została za wielkie serce.

Ewa Wójcik od dwóch lat jest opiekunem osób starszych w Karlinie. Nie ukrywa, że jest to ciężka i wymagająca, nie tylko fizycznie, ale też psychicznie praca.

- Po prostu lubię pomagać - wyznaje nam nasza laureatka. - Wystarczą mi w zamian uśmiech osoby, dla której jestem wsparciem.

Pani Ewa, zanim zaczęła pracę z osobami starszymi, działała w przedszkolu dla niepełnosprawnych dzieci.

- To na pewno w jakiś sposób mnie przygotowało do nowej roli - przyznaje nasza rozmówczyni. - Niestety mamy ogromne braki, jeśli chodzi o opiekunów dla osób starszych. Wiele osób nie daje sobie rady fizycznie, inni mają problem z porządkiem psychicznym z taką sytuacją. To wymagająca praca.



FOT. NADSKANE

Ewa Wójcik nie ukrywa, że sama też nie pracuje tylko ośmiu godzin. Często odwiedza swoich podopiecznych też po godzinach pracy, mocno się do nich przywiązując. - Nie potrafię o nich zapomnieć, jeśli odchodzą lub zaczynają mieszkac w domach opieki, tam też ich odwiedzam - dodaje nasza rozmówczyni.

Zgłoszenie jej kandydatury do plebiscytu i zajęcie przez nią wysokiej lokaty było ogromnym szokiem i wielką radością. - Naprawdę nie wiem, kto mnie zgłosił, ale jestem ogromnie wdzięczna - podsumowuje.

Krzysztof Włodarczyk, prowadzi szkołę samoobrony

Nie odtrąca się dzieci

Powiat policki

Marek Jaszczyński
marek.jaszczyński@polskapress.pl

Krzysztof Włodarczyk wygrał w powiecie polickim w kategorii „Działalność Społeczna i Charytatywna”. Został nominowany za dobre serce i świetne podejście do dzieci.

Pan Krzysztof prowadzi działalność gospodarczą w branży elektrycznej. Oprócz tego prowadzi szkołę samoobrony „Krav-Maga Police”. Jak mówi laureat tytułu „Osobowości Roku” jest dużym wyróżnieniem, bo ktoś docenił jego pracę.

- W trakcie prowadzenia zajęć w naszym klubie pojawiały się osoby, które miały problemy finansowe i nie było ich stać na uczestnictwo w zajęciach. Stąd pomysł na utworzenie Fundacji Sportowej „Bezpieczna Perspektywa”, jej głównym celem jest krzewienie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży pochodzących z trudnego środowiska - mówi Krzysztof Włodarczyk. - Poprzez prowadzenie darmowych kursów samoobrony damy szansę młodym adeptom



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

na możliwość pocucia przynależności do grupy społecznej. Gdyż takie osoby często są odrzucane wśród rówieśników z powodu sytuacji życiowej. Jako młody chłopak z powodu różnych życiowych perypetii, musiałem poradzić sobie z czynnym uzależnieniem od środków psychoaktywnych. Pomogło mi to zdobyć olbrzymie doświadczenie w tej kwestii.

Pan Krzysztof dziękuje żonie oraz przyjaciółom bez których pomocy nie dałby rady udźwignąć prowadzenia fundacji.

Wanda Przybylska, Koło Związku Sybiraków

Człowiek instytucja

Powiat kołobrzeski

Iwona Marciniak
iwona.marciniak@polskapress.pl

W kategorii działalność charytatywna najwięcej głosów wśród kandydatek i kandydatów z powiatu kołobrzeskiego zdobyła pani Wanda Przybylska. To w naszym regionie człowiek - instytucja.

Pani Wanda Przybylska to przede wszystkim świetny pedagog. To też osoba obdarzona niebywałą energią i zdolnościami organizacyjnymi. Pani Wanda jest założycielką i prezesem Koła Związku Sybiraków w Kołobrzegu.

Została wyróżniona m.in. Złotą Odznaką Zasłużonego dla Związku Sybiraków. To oddana działaczka na rzecz pomocy polskim dzieciom w Kazachstanie. Jest pomysłodawczynią i organizatorką wielu projektów związanych z upamiętnianiem naszej historii. Od kilku lat pełni też funkcję przewodniczącej Rady Współpracy Organizacji Kombatanckich i Związku Żołnierzy WP Ziemi Kołobrzeskiej.

Jest też laureatką prestiżowej nagrody Konika Kołobrzeskiego. Do tej nagrody została nominowana przez Stowarzy-



FOT. MAREK KAWĘCKI

szenie Społeczny Komitet Budowy Pomnika Ofiar Operacji Antypolskiej NKWD 1937-1938 i Zagłady Nadberezynców.

Doceniono jej poświęcenie dla Sybiraków i pracę społeczną. Pani Wanda przyczyniła się do powstania i upowszechnienia wielu symboli sybirackich, m.in. ściany Pamięci Polskiej Golgoty Wschodu, ulicy Sybiraków, Wagonu Pamięci przy Muzeum Oręża Polskiego itp.

Jej głos o dramatycznych losach zesłańców, zwłaszcza dzieci, jest słyszany w Kołobrzegu od wielu lat.

Beata Kastrau, prezes fundacji Animals

Pomaga zwierzętom

Świnoujście

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Beata Kastrau, prezes Fundacji Animals Przystań Świnoujście zajęła I miejsce w kategorii działalność społeczna i charytatywna. Wyróżniona za szeroką działalność i oddanie w szeroko pojęte działania mające na celu ochronę zwierząt.

Kilkaset zwierząt uratowanych w ciągu 5 lat. Takim wynikiem może pochwalić Fundacja Animals Przystań ze Świnoujścia. Wolontariusze jadą wszędzie tam, gdzie czworonogom dzieje się krzywda.

Od samego początku jej celem jest niesienie pomocy tym, którzy sami nie potrafią się skutecznie bronić - zwierzętom.

- Ważnym elementem naszej działalności jest również edukacja oraz zwiększanie świadomości ludzi na temat opieki nad zwierzętami i ich ochrony - mówi laureatka. - Nasze codzienne działania polegają na reagowaniu na zgłoszenia otrzymywane od mieszkańców naszego miasta, ale nie tylko. Staramy się po-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

dejmować interwencje także poza granicami Świnoujścia, jeśli tylko jest to możliwe. Najczęściej dotyczą one zwierząt takich jak psy i koty, ale zdarzają się też takie, gdzie pomocy potrzebują zwierzęta gospodarskie np. konie czy owce. Reagujemy też na sygnały o dzikich zwierzętach. Staramy się rozmawiać z ludźmi, pokazywać im gdzie popełniają błędy i nakłaniać ich do zmiany postępowania. Dbamy również o zwierzęta bezdomne i wolno żyjące.

©©

Danuta Lebioda, malarka, społeczniczka

Walczy o kobiety

Powiat koszaliński

Katarzyna Chybowska
katarzyna.chybowska@gk24.pl

Danuta Lebioda doceniona została w powiecie koszalińskim w kategorii działalność społeczna. Swoje życie poświęciła walce o równouprawnienie kobiet, szczególnie tych mieszkających na wsi.

- Wszystko zaczęło się chyba jeszcze w czasach mojego dzieciństwa. Patrząc na ciężką pracę mojej mamy czy innych kobiet na wsi i ten brak równości w dostępie do pomocy dla nich i dla kobiet w miastach. To wtedy urodził się ten wewnętrzny bunt - opowiada.

Pani Danuta szukała sposobów na zwiększenie roli kobiet w życiu wsi. - Wraz z powstaniem Izby Rolnych w 1995 roku zasiadłam w ich zarządzie - wspomina. - Na pierwszym dużym zjeździe w Warszawie było 100 mężczyzn i tylko 3 kobiety. Zaczęłam zadawać pytania: dlaczego tak jest?

To właśnie dzięki inicjatywie Pani Danuty w 1998 roku powstała jeszcze wtedy nieoficjalna Rada ds. Kobiet i Rodzin z Obszarów Wiejskich przy Kra-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

jowej Radzie Izby Rolniczych. Działająca już oficjalnie od 2014 roku.

Mimo upływu lat i wielu zmian, jakie nastąpiły na terenach wiejskich, pani Danuta nadal działa i jak mówi: ma co robić. - Nie ma pustki w przetrzeźnieniu. Inaczej wyglądała wieś i z innymi borykała się problemami 40 lat temu, a z innymi dziś - podkreśla nasza laureatka.

Pani Danuta pracuje Zachodniopomorskiej Izbie Rolniczej, ale jej pasją odkrytą kilka lat temu jest malarstwo.

Iwona Duszyńska, dyrektor szkoły

Wielka akcja pomocy

Powiat sławieński

Wojciech Kulig
wojciech.kulig@polskapress.pl

Iwona Duszyńska, dyrektorka Szkoły Podstawowej we Wrzesnicy nominowana została za organizację festynu charytatywnego dla chorego na stawy Patryka.

Iwona Duszyńska jest dyrektorką Szkoły Podstawowej we Wrzesnicy od 2000 roku. Od 2017 roku rozpoczęła prowadzenie 8-letniej podstawówki. W latach 2015-2017 był to zespół szkół.

Wplebiscycie Osobowość Roku Iwona Duszyńska została nominowana za organizację festynu charytatywnego dla Patryka, cierpiącego na rzadką chorobą powodującą ostre bóle stawów. Pieniądze z festynu zasilili konto fundacji siepomaga. Tylko podczas festynu charytatywnego zebrano ponad 60 tys. zł. Do tego organizowano kwesty pod kościołami, księża przekazywali „tace”, darczyńcy przekazywali gotówkę, zbierano datki podczas innych wydarzeń na terenie całej gminy Sławno i organizowano różne inne przedsięwzięcia. Łączna,



FOT. NADESŁANE

zebrana na terenie gminy kwota przekroczyła 85 tys. zł, a do tego prowadzono zbiórkę za pomocą portalu i dokonywano wpłat bezpośrednio na konto Fundacji „Zdażyć z pomocą”, której Patryk jest podopiecznym. - Dzięki zaangażowaniu takich osób jak Iwona Duszyńska chłopiec mógł mieć przeprowadzoną operację nóg. Nasza radość jest ogromna, gdyż dzięki licznym działaniom, które otworzyły serca wielu osób udało się wesprzeć najbliższych Patryka - mówi organizatorka.

Agnieszka Sasińska, sołtys

Dbą o rozwój wsi

Powiat walecki

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Agnieszka Sasińska to laureatka w kategorii działalność społeczna w powiecie waleckim. Na co dzień jest sołtysiem Dzikowa, gdzie dba o ciągły rozwój miejscowości.

Pani Agnieszka została nominowana do naszego plebiscytu za wielopłaszczyznową działalność na rzecz aktywizacji mieszkańców wsi Dzikowo, a także budowanie i wzmacnianie więzi poprzez organizowanie spotkań, wycieczek i upiększanie wsi razem z mieszkańcami.

Sołectwo Dzikowo, to miejsce, które cały czas energicznie się rozwija. Tylko w ubiegłym roku powstała tam nowa świetlica i plac zabaw. Wszystko to udało się wybudować dzięki pozyskaniu dotacji z Unii Europejskiej. - Ciągłe bierzemy udział w nowych projektach. Ostatnio pozyskaliśmy pieniądze między innymi z programu Społecznik, dzięki któremu we wsi zbudowaliśmy fantastyczne miejsce na grilla i ognisko. Wszystko to jest możliwe dzięki zaangażowaniu miesz-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

kańców oraz wsparciu ze strony wójta. To przyjemność być tu sołtysiem - mówi Pani Agnieszka.

W sołectwie zawsze odbywają się festyny i imprezy tematyczne. - Ubolewam nad faktem, że przez obecną sytuację nie można nic zorganizować. Mieszkańcy są bardzo ze sobą zżyci i zgrani, więc każda impreza kończy się sukcesem.

O planach na przyszłość Pani Agnieszka na razie nie chce mówić. - Trudno coś obecnie zaplanować, ale na pewno będę dbać o dalszy rozwój sołectwa - podkreśla.

Agata Durasiewicz, Stowarzyszenie Ratownictwa

Dbą o bezpieczeństwo

Powiat pyrzycki

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Agata Durasiewicz, wiceprezes Stowarzyszenia Ratownictwa powiatu pyrzyckiego. Nominację otrzymała za działalność w stowarzyszeniu, organizację akcji krwiodawstwa i paczek dla placówek opiekunczo-wychowawczych oraz za działalność w Ochotniczej Straży Pożarnej w Tetyniu.

Stowarzyszenie Ratownictwa powiatu pyrzyckiego skupia ludzi związanych z ratownictwem oraz miłośników służb mundurowych i ratowniczych szczególnie z powiatu pyrzyckiego.

Agata Durasiewicz, jako wiceprezes Stowarzyszenia zajmuje się promowaniem bezpiecznych zachowań wśród mieszkańców, dzieci i młodzieży, organizuje w szkołach i świetlicach spotkania na temat bezpieczeństwa, podejmuje współpracę ze służbami oraz różnymi instytucjami z terenu powiatu pyrzyckiego, organizuje kampanie informacyjne i edukacyjne dla mieszkańców powiatu o tematyce



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

poświęconej bezpieczeństwu oraz jak prawidłowo zachować się w różnych niebezpiecznych sytuacjach, uczestniczy w różnego rodzaju festynach oraz ćwiczeniach służb, przeprowadza pokazy pierwszej pomocy w szkołach.

Tradycyjnie każdego roku wraz ze Świętym Mikołajem odwiedza Centrum Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Pyrzycach, aby wręczyć dzieciom ich wymarzone prezenty. Dla niej uśmiech na twarzy dziecka jest największym prezentem pod choinkę i dla tego uśmiechu warto pomagać.

Józef Podwójny, pasjonat historii

Bank regionalnej wiedzy

Działalność społeczna

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Warmice to wieś położona w gminie Dębno otoczona jest dookoła lasami z doskonałymi terenami łowieckimi z grubą i drobną zwierzyną. Lasy obfitujące w grzyby, jagody i świeże powietrze zachęcają do ponownego powrotu. Dzieje tego przepięknego terenu doskonale zna Józef Podwójny.

Ten niestrudzony badacz od ponad pięćdziesięciu lat zbiera i dokumentuje informacje dotyczące Warmic oraz Dębna.

- Moja pasja rozwijała się u mnie od najmłodszych lat. Zaczynałem od zbierania znaczków, zapalczanych etykiet i innych przedmiotów, które nosiły znamiona wydarzeń z dawnych lat. W ten sposób zainteresowałem się swoją małą ojczyzną i ta miłość trwa już od ponad pół wieku - wspomina Józef Podwójny.

Swoją pasją zaraził dwóch synów, z których jeden jest z wykształcenia historykiem. Ponadto przez ponad 35 lat wraz z żoną prowadził w Warmicach zespół folklorystyczny, z którym występował na scenach wielu polskich miast.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Wyjeżdżaliśmy też na występy do Holandii czy na Węgry. Zawsze była to okazja do pokazywania naszej kultury, a i przy okazji można było mówić o ciekawej historii naszej miejscowości - mówi nasz laureat.

Dla wielu pasjonatów historii Warmic pan Józef jest autorytetem, do którego udają się z prośbą o pomoc w zidentyfikowaniu pochodzenia danego przedmiotu czy z pytaniami dotyczącymi historii regionu.

Michał Zinowik, wójt gminy Brojce

Filozof, pasjonat historii rządzi gminą

Powiat gryficki**Szymon Wasilewski**

szymon.wasilewski@polskapress.pl

Michał Zinowik, wójt gminy Brojce zajął i miejsce w województwie wygrywając kategorię polityka, samorządność i działalność społeczną.

Prywatnie jestem 34-letnim szczęśliwym ojcem i mężem, mieszkańcem miejscowości Brojce - opowiada Michał Zinowik. - Z wykształcenia jestem magistrem filozofii, ukończyłem także studia licencjackie z historii. Ponadto jestem również absolwentem humanistycznych studiów doktoranckich oraz podyplomowego kursu na kierunku logopedia.

W 2011 roku podjąłem pracę, jako nauczyciel. Zawód ten wpisuje się w moją pasję, jaką jest odtwarzanie i odkrywanie historii.

Wiele lat byłem zaangażowany w ruch rekonstrukcji historycznej. Jako współzałożyciel, wraz z innymi pasjonatami historii lokalnej, podejmowałem liczne inicjatywy, takie



jak tworzenie muzeów, pogłębianie wiedzy o historii regionu oraz podnoszenie atrakcyjności turystycznej Gminy Brojce.

Stowarzyszenie Historyczne Pamięć i Tożsamość zrzeszające pasjonatów historii Pomorza Zachodniego różnych profesji (m.in. nauczycieli, archeologów, konserwatorów zabytków, grafików i przedsiębiorców). przy zaangażowaniu m.in. Michała Zinowika przyczyniło się do powstania Izby Muzealnej w Brojcach.

Jak tłumaczył podczas otwarcia pan Michał, jej powstanie to po części wynik zainteresowania historią regionu, a po części - skutek porządków domowych. - Kolega musiał wynieść z domu kilka rzeczy, bo już mu się nie mieściły. Przy okazji pomyśleliśmy, że nigdy czegoś takiego tutaj nie było i że warto pokazać, jak kiedyś żyli ludzie i jaka była historia tych ziem - wyjaśnia Zinowik.

Swoją pracę na rzecz społeczności lokalnej pan Michał rozpoczął tuż po ukończeniu studiów w 2010 roku, gdy

po raz pierwszy zaproponował swoją kandydaturę w wyborach samorządowych do Rady Gminy Brojce. Od tego czasu podejmował liczne inicjatywy prospołeczne mające na celu rozwój Gminy Brojce.

- Urząd wójta gminy traktuję, jako służbę wobec mieszkańców. Cel, który sobie postawiłem w pełnieniu tej funkcji to gmina Brojce będąca miejscem bezpiecznym i przyjaznym mieszkańcom, o poziomie życia na miarę naszych czasów - mówi Michał Zinowik.

W naszym plebiscycie Michał Zinowik był nominowany za „wkład jaki wnosi do rozwoju gminy. Niełatwym zadaniem jest obecne stanowisko wójta po rządach jego poprzednika, masa długów i gmina w rozsypce.

Mimo tego Pan Michał zobaczył małe światełko w tunelu i dąży do niego by gmina nie znikła z map naszego województwa. Często poświęca dużo swojego wolnego czasu, by usprawniać funkcjonowanie naszej małej ojczyzny.

Wielu mieszkańców dziękuje mu za zaangażowanie i widzi z nim przyszłość naszej małej gminy.

A działa na rzecz gminy już wielu lat, gdy nawet nie był wójtem. Dlatego jest osobą wartą tego tytułu. Gdyby w Polsce wszyscy działali z miłości do kraju i regionu a nie w pogoni za pieniędzmi, żyło by nam się znacznie lepiej.”

Brojce (dawniej gmina Broniszewo) - gmina wiejska w północno-zachodniej Polsce, w północnej części województwa zachodniopomorskiego, w powiecie gryfickim.

W 2016 r. wykonane wydatki budżetu gminy Brojce wynosiły 16,5 mln zł, a dochody budżetu 16,5 mln zł. Zobowiązania samorządu (dług publiczny) według stanu na koniec 2016 r. wynosiły 8,1 mln zł, co stanowiło 48,9% poziomu dochodów.

Według danych z 31 grudnia 2016 r. gmina miała 3801 mieszkańców.

Michał Zinowik jest wójtem od 2018 roku. Jego kadencja kończy się w 2023 roku.

Miroslaw Terlecki, wójt gminy Ryman

Wybierają go, bo szanuje i słucha ludzi

Powiat kołobrzeski**Iwona Marciniak**

iwona.marciniak@gk24.pl

Wśród liderów naszego Plebiscytu jest Miroslaw Terlecki, wójt gminy Ryman. O tym, jak cenionym jest samorządowcem, najlepiej świadczy jego czwarta już kadencja.

Gdy po raz pierwszy wybrano go do Rady Gminy Ryman, miał zaledwie 21 lat. Został tym samym najmłodszym radnym w powiecie. Mimo młodego wieku znalazł się w zarządzie gminy: - Sporo się wtedy nauczyłem - wspomina. Potem sam zaczął uczyć, gdy po studiach matematycznych dostał pracę w miejscowej szkole. Niedługo jednak realizował się jako pedagog, bo w 2006 roku, mając raptem 30 lat, po raz pierwszy zasiadł w fotelu wójta gminy. I znów był najmłodszy, tym razem wśród wójtów powiatu kołobrzeskiego. Dopiero w 2016 roku metryką „pobił go” młody wójt gminy Dygowo, Grzegorz Starczyk. Mieszkańcy gminy Ryman, z którymi rozmawiamy, mówią zgodnie: rządy Miroslawa Terleckiego przyniosły gminie, w której dotąd co jakiś czas,



z różnych powodów wrzało, wreszcie spokój. - Nie jest konfliktowy - mówi doświadczony samorządowiec z gminy Ryman. - Nie wywyższa się, rozmawia z ludźmi. A przede wszystkim umie słuchać. No i szanuje innych, zwłaszcza starszych.

Gmina Ryman to przedostatnia pod względem zamożności, gmina powiatu kołobrzeskiego. Z inwestycjami nigdy nie było tu wesoło. W gminie lada moment ruszy rozbudowa stadionu z zagospodarowaniem terenu włącznie - inwestycja warta 4,6 mln zł (3 mln zł

to dofinansowanie). Kończy się budowa stołówki przy szkole w Rymaniu za milion zł. Na liście inwestycji jest remiza w Starninie z boiskiem i placem zabaw, boisko w Gorawinie, siłownia zewnętrzna w Rzesznikowie. Co ważne - wreszcie w gminie Ryman poprawia się jakość gminnych dróg - np. wkrótce nowymi będzie można dojechać do wszystkich gminnych cmentarzy. Ale inwestycji jest więcej. Wyniki kolejnych wyborów pokazują, że mieszkańcy cenią i szanują swojego wójta. Jak słyszymy, zgłoszenie do naszego Plebiscytu mocno zakłopotало wójta: - Czuł się skrzepowany. Ale tu mnóstwo ludzi na niego głosowało!

- Bardzo wszystkim dziękuję za oddane głosy. Czuję się zobowiązany - mówi sam Miroslaw Terlecki. - Przyznam, że trochę mnie to zamieszanie zestresowało - dodaje z uśmiechem. Pytany o to, czy ma jakieś zasady, których się trzyma pełniąc funkcję wójta, po chwili namysłu odpowiada: - Staram się dużo rozmawiać, uczciwie przedstawiać problematyczne tematy. Wskazywać plusy i minusy. Bo takie podejście pomaga osiągnąć kompromis.

Magdalena Filiks, posłanka

Walczy głównie o prawa kobiet

Szczecin**Małgorzata Klimczak**

malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Magdalena Filiks, posłanka zajęła II miejsce w województwie w kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna. Wyróżniona za walkę o wolność i demokrację oraz sukces w wyborach do sejmiku, w którym reprezentuje w dużej mierze sprawy kobiet.

Pochodzi z Barlinka, mieszka w Szczecinie. Ukończyła Uniwersytet Szczeciński, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, Zarządzanie i Marketing - licencjat (2001), a dwa lata później zdobyła tytuł magistra.

Ukończyła również Szkołę Liderów Politycznych. Działała społecznie w organizacji Caritas, gdzie zajmowała się zbieraniem i wydawaniem odzieży. Pracowała zawodowo i zajmowała się wychowywaniem dzieci.

W 2015 należała do założycieli Komitetu Obrony Demokracji. Pełniła funkcję koordynatora regionalnego, a następnie przewodniczącej regionu KOD w Szczecinie. Stała się



jedną z najbardziej rozpoznawalnych osób w tej organizacji. Była wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego Komitetu Obrony Demokracji, a 17 grudnia 2018 w związku z czasowym zawieszeniem przewodnictwa w KOD przez Krzysztofa Łozińskiego (z którego ostatecznie zrezygnował on 26 czerwca 2019) została p.o. przewodniczącej ZG tej organizacji (pełniła tę funkcję do momentu objęcia mandatu posła w listopadzie 2019).

W wyborach parlamentarnych w 2019 r. kandydowała do Sejmu z listy Koalicji Oby-

watelskiej w okręgu wyborczym nr 41 (Szczecin). Otrzymała 14 224 głosy i uzyskała mandat posłanki na Sejm RP IX kadencji.

Kiedy została posłanką, na swoim facebooku napisała: Chciałabym bardzo serdecznie podziękować Wam za to zaufanie i tak dużą liczbę głosów. Głosów oddanych na dziewczynę, za którą nie stały żadne struktury partyjne. Traktuję te głosy, jako uznanie za ostatnie lata mojej społecznej działalności w obronie fundamentów państwa prawa”. Zaprosiła wtedy wyborców na spotkanie do kawiarni.

Podczas pracy w Sejmie zajmuje się przede wszystkim walką o sprawy kobiet oraz wszelkich mniejszości. Zaangażowała się w obronę osób brutalnie zatrzymywanych przez policję podczas manifestacji na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie w sprawie uwolnienia aktywistki Margot. Po tych wydarzeniach, gdzie posłanka sama odniosła obrażenia, złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do prokuratury.

Jest mamą trójki dzieci. ©

Olgiert Kustos, wicemarszałek województwa

Mistrz pszczelarstwa

Powiat pyrzycki

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Olgiert Kustos, wicemarszałek województwa, radny sejmiku województwa zachodniopomorskiego zajął I miejsce w naszym plebiscycie w kategorii polityka, samorządność i działalność społeczna w powiecie pyrzyckim. Nominowany za promocję swojej małej ojczyzny - Przelewic, krzewienie wiedzy o miódach, bezinteresowne zaangażowanie w zachowanie i budowanie tradycji i kultury regionu.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Rolnik i pszczelarz. Uczył się zawodu pszczelarza, zdobywając tytuł mistrza. Uzyskał uprawnienia rzeczoznawcy próbobiorcy miodu oraz chorób pszczelich. Zajął się prowadzeniem gospodarstwa w Przelewicach, produkującego miody przelewickie (na wniosek jego i żony zostały one w 2012 uznane za produkt regionalny).

Został prezesem Koła Pszczelarzy w rodzinnej miejscowości i wiceprezesem Wojewódzkiego Związku Pszcze-

larzy w Szczecinie. Otrzymał m.in. pierwszą nagrodę w regionalnym konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo” – Smaki Regionu 2011.

Zaangażował się w działalność polityczną w ramach Polskiego Stronnictwa Ludowego, został wiceprzewodniczącym jego struktur w województwie zachodniopomorskim. W 2014 i 2018 uzyskiwał mandat radnego sejmiku zachodniopomorskiego, gdzie jest oraz liderem klubu PSL-SLD.

Żonaty, dwoje dzieci.

Zbigniew Jeszka, nurek, ratownik

Powiat kamieński

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Zbigniew Jeszka, instruktor Stowarzyszenia Płetwonurków "Wydry" z Dziwnowa, prezes oddziału Związku Spadochroniarzy w Dziwnowie, radny Dziwnowa nagrodzony za popularyzowanie nurkowania i sportów wodnych.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W Dziwnowie znają go wszyscy. Bez niego i jego ludzi nie da się przeprowadzić bezpiecznie żadnej imprezy na wodzie. To on ze swoimi instruktorami czuwa, aby skoki ze spadochoronu do wody podczas np. Festynu Komandosa zakończyły się bez nieprzyjemnych incydentów. Zbigniew Jeszka był żołnierzem 1 Batalionu Szturmowego. To była ściśle tajna i elitarna jednostka wojskowa. Szkolił żołnierzy do prowadzenia rozpoznania, sabotażu, a nawet aktów terroru głęboko na tyłach nieprzyjaciela. W internecie można zobaczyć zdjęcia z takich ćwiczeń ujawnionych po latach. Zbigniew Jeszka swoje życie związał z Dziwnowem, wodą i nurkowaniem. Stowarzyszenie

„Wydry” powstało w 1999 roku. Prowadzi szkolenia dla dzieci i młodzieży z zakresu ratownictwa wodnego, żeglarskiego, nurkowania oraz popularyzuje nurkowanie i sporty wodne. Stowarzyszenie zajmuje się także organizacją różnego rodzaju wydarzeń o sportowo-turystycznym charakterze, a także jest mocno zaangażowane w popularyzację i rozwój lokalnej turystyki. Do zadań „Wydry” należą także szeroko zakrojone cykliczne działania dotyczące one: ochrony i ratownictwa ludności.

Anna Sobczyńska, samorządowiec

Powiat gryfiński

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Anna Sobczyńska łączy sprawowanie funkcji sołtysa wsi Bielin z zasiadaniem w radzie gminy Moryń. W naszym plebiscycie otrzymała tytuł Osobowości Roku, a to nie jedyne wyróżnienie w ostatnich latach, jakie przypadło w udziale naszej laureatce.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pod jej rządami sołectwo Bielin się rozwija, co dostrzegają nie tylko nasi Czytelnicy i mieszkańcy, ale także zarząd województwa. „Sołtys Roku” – to cykliczny konkurs organizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego promujący najbardziej aktywnych sołtysów, którzy pracują na rzecz społeczności lokalnej. W 2018 roku na II miejscu znalazła się sołtys Bielina - Anna Sobczyńska.

Sama laureatka zaznaczyła wówczas, że nagroda jest wspólnym osiągnięciem Rady Sołeckiej oraz Stowarzyszenia Aktywnych Gospodyń w Bielinie.

Pani sołtys otrzymała nagrodę przeznaczyła na zakup

maszyny do waty cukrowej oraz popcornu dla sołectwa Bielin.

Działalność Anny Sobczyńskiej koncentruje się nie tylko wokół twardych inwestycji, których w ostatnich latach było całkiem sporo w Bielinie (np. modernizacja drogi gminnej na odcinku 756 m wraz z wykonaniem ciągu pieszego oraz zjazdów i odwodnienia). Pani sołtys dba również o rozwój lokalnej społeczności poprzez organizowanie wydarzeń integracyjnych i kulturalnych.

Elżbieta Woś, sołtys

Motto życiowe - pomagać

Powiat szczecinecki

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@gk24.pl

Skromność i pracowitość charakteryzują sołtys wsi Ostrowąsy koło Barwic Elżbietę Woś, zwyciężczynię plebiscytu w kategorii działalność społeczna i charytatywna w powiecie szczecineckim.



FOT. ARCHIWUM

Elżbieta Woś, sołtys wsi Ostrowąsy, jest zwyciężcą powiatowej edycji plebiscytu Osobowość Roku w kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna w powiecie szczecineckim.

Na co dzień pani Ela prowadzi także świetlicę wiejską organizując czas wolny dzieci z całego sołectwa. - Robię to co lubię, ale bez wsparcia pań z rady sołeckiej Haliny Białkowskiej i Elżbiety Rogalskiej niewiele bym sama zdziałała - mówi skromnie.

A zdziałała bardzo wiele, dość wymienić dziesiątki imprez w świetlicy w Ostrowąsach - od choinek dla dzieci po zabawy dla dorosłych, od Mikołajek po Andrzejkę. Potrafi zabiegać o sponsorów na te imprezy, za-

łatwić, wychodzić, wyprosić. Zawsze z myślą o innych.

Swoją pasję do pomagania innym i dzieleniem się dobrem na pewno w dużej mierze zawdzięcza temu, że wychowała się w licznej rodzinie - miała 15 rodzeństwa - która nauczyła ją kochać innych.

A także niezwyklej rzetelności i pracowitości. W tak dużej rodzinie każdy odpowiadał za każdego, wspierał się, pomagał i ciężko pracował, aby pomóc rodzicom i rodzeństwu. Tego nie wyniesie się z żadnej szkoły, z żadnego szkolenia czy kursu.

Zuzanna Prusarczyk, sportowiec

Praca, talent i wsparcie

Powiat świdwiński

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@gk24.pl

Ciężka praca poparta talentem i wsparciem rodziny - to recepta na sukces Zuzanny Prusarczyk ze Świdwina.



FOT. NADKAPANE

Czytelnicy z powiatu świdwińskiego docenili 10-latkę ze Świdwina Zuzannę Prusarczyk, która wygrała w kategorii społeczność lokalna rywalizując z powodzeniem z politykami.

Dowodzi to, że jej sukcesy sportowe (w maju zeszłego roku zdobyła mistrzostwo Europy FIT-KIDS federacji WBBF-WFF Fitness Sportowego w kategorii do lat 12) są doceniane.

Tak samo, jak jej praca, trud związany z dojazdami na treningi i talent oraz zaangażowanie rodziców. Trenując pod okiem byłej mistrzyni świata Anny Guzik-Sobolewskiej ze Akademii Fitness Sportowego w Szczecinku ma szansę powtórzyć jej drogę kariery. Chodzi także na zajęcia klubu tańca Omen w Świdwinie.

Ale nic nie otrzymała za darmo i bez własnej, cięż-

kiej pracy wspartej pomocą najbliższych. Zuzia już jako pięcioletka pasjonowała się tańcem i aktobatyką. Gdy równieśnicy mają wolne lub się bawią ona ciężko pracuje.

Dlatego oprócz zajęć w Szczecinku uczęszcza na zajęcia do Klubu Tańca Omen w Świdwinie. Tańczy tam w formacji z sukcesami na arenie ogólnopolskiej.

Należy także wspomnieć iż mimo natłoku zajęć dodatkowo jest wzorową uczennicą i świetną kucharką albowiem kuchnia to również jej druga pasja.

Dorota Konkolewska, była prezes zarządu szpitala

Ludziom ma być lepiej

Świnoujście

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Dorota Konkolewska zajęła I miejsce w kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna w w Świnoujściu. Otrzymała nominację za sprawne i zdecydowane zarządzanie zasobami szpitala oraz personelem, a także niedopuszczanie do sytuacji kryzysowych.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dorota Konkolewska jest absolwentką Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego. Ukończyła także studia podyplomowe na Wydziale Prawa i Administracji oraz jest absolwentem Uniwersytetu Szczecińskiego w zakresie studiów doktoranckich z nauk ekonomicznych. Pełniła funkcje kierownicze w Urzędzie Skarbowym w Świnoujściu.

Od 2011 roku sprawowała funkcję zastępcy dyrektora w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Świnoujściu. W 2016 roku została powołana na stanowisko prezesa zarządu Szpitala im. Jana Garduły w Świnoujściu.

W 2017 roku została powołana do Rady Biznesu Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego. Przez rok była także sekretarzem miasta.

Dorota Konkolewska podkreśla, że chce mieć wpływ na to, co się dzieje w mieście i uczestniczyć w podejmowaniu decyzji w sprawach istotnych dla mieszkańców Świnoujścia. - Urzędnicy pracują po to, żeby mieszkańcom było lepiej - podkreśla. Wyznaje zasadę, że popsuć coś można bardzo szybko, ale naprawia się długo.

Trzeba szanować innych

Powiat policki

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Andrzej Rogowski jest laureatem naszego plebiscytu w kategorii w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w powiecie polickim.

Od 49 lat jest mieszkańcem Polic. - Działalność społeczną rozpocząłem około 20 lat temu, kiedy to za namową mojego ojca Antoniego Rogowskiego, grupa zaangażowanych osób w działalność sekcji podnoszenia ciężarów w Klubie Sportowym Chemik Police postanowiła założyć stowarzyszenie Atletyczny Klub Sportowy „Promień” Police - mówi pan Andrzej. - Przez wiele lat działałem w stowarzyszeniu na różnych szczeblach kierownika drużyny, sekretarza, prezesa a kończąc działalność jako Prezes Zachodniopomorskiego Związku Podnoszenia Ciężarów.

Andrzej Rogowski jest także współorganizatorem koncertów charytatywnych w Policach. - 9 lat temu poznałem Tomasza Kartanowicza,



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

dowiedziałem się że jego córka Julia potrzebuje pomocy na rehabilitację, między innymi na tzw. delfinoterapię. Wtedy to zainaugurowaliśmy Koncerty Charytatywne w Policach. Wspólnie z Tomaszem Kartanowiczem i Piotrem Kołackim nieustannie wspieramy mieszkańców Polic dzieląc się z nimi całym dobrem zgromadzonym podczas koncertów i festynów. To dobro płynie od naszych wspaniałych rodzin, przyjaciół, znajomych i nieznanymych - wspomina laureat.

Działanie to też... hobby

Koszalin

Katarzyna Chybowska
katarzyna.chybowska@gk24.pl4.pl

W kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna w Koszalinie mieszkańcy zdecydowali, że na tytuł osobowości roku najbardziej zapracował Adam Siepracki. Jego projekty w ramach Budżetu Obywatelskiego ułatwiają życie mieszkańców miasta.

Jednym z najbardziej znanych koszalińskich projektów, zrealizowanych w ramach Budżetu obywatelskiego a zgłoszonych do niego właśnie przez Adama Sieprackiego, jest pole do minigolfa, które powstało kilka lat temu na terenie Wodnej Doliny.

- W ramach budżetu obywatelskiego działam chyba od pierwszej edycji - wyjaśnia nasz laureat. Wiele z jego inicjatyw pozwoliło stworzyć miejsca do integracji społecznej jak choćby ławka w kształcie nazwy Koszalin, na Górze Chełmskiej. Pan Adam jest też radnym Rady Osiedla Jamno, jest to jego pierwsza kadencja, ale ma nadzieję, że mieszkańcy wybiorą go ponownie. Nie



FOT. ARCHIWUM

ukrywa bowiem, że działanie dla lokalnej społeczności daje mu ogromną satysfakcję, jest to też forma... hobby. - Nie mówię tego, bo tu mieszkam od sześciu lat, ale Jamno to najlepsze koszalińskie osiedle - podkreśla nasz rozmówca.

Zapytany o to, z czego jest najbardziej dumny, wskazuje projekt placu zabaw dla niepełnosprawnych dzieci: - Może to nie było jakieś bardzo duże działanie, ale warto było bu zobaczyć radość na twarzach tych dzieciaków, to naprawdę daje energię do dalszego działania.

By było bezpieczniej

Powiat sławieński

Wojciech Kulig
wojciech.kulig@polskapress.pl

Jan Górski jest dyrektorem oddziału Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Koszalinie od 2016 roku.

Pochodzący z Dąbek Jan Górski został nominowany za działania promujące przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pracy w rolnictwie na terenie województwa zachodniopomorskiego. Jak podkreśla dyrektor oddziału KRUS w Koszalinie - To jedna z nielicznych instytucji, która działając na terenie całego województwa ma swoją centralę w Koszalinie. Jan Górski ma wykształcenie wyższe ekonomiczne, w przeszłości był wykładowcą akademickim. Zaangażowany społecznie, jako sołtys nadmorskich Dąbek w gminie Darłowo, założyciel działającej tam Izby Tradycji, gdzie gromadzone są przedmioty związane z historią tej miejscowości.

Jan Górski podkreśla rolę sołtysów, którzy swój czas i siły angażują w działalność na rzecz lokalnej społeczności i jej integracji. - Wieś jest mi szczegól-



FOT. ????

nie bliska, sam przez lata byłem sołtysiem - mówi. Jan Górski wspiera również strażaków ochotników. - Wśród zadań, jakie stoją przed oddziałami regionalnymi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jest współpraca z jednostkami Ochotniczej Straży Pożarnej - tłumaczy. To działania w przestrzeni prewencji. Zadaniem jest realizacja w praktyce zasady bezpieczeństwa na wsi. W latach 2010-2016 KRUS przekazał jednostkom OSP w kraju ponad 1600 zestawów ratownictwa przedlekarskiego.

Przewodniczący społecznik

Powiat białogardzki

Jakub Roszkowski
jakub.roszkowski@gk24.pl

Tomasz Strząbała wdarł się do białogardzkiego samorządu przebojem. Jest prawdopodobnie najmłodszym przewodniczącym Rady Miasta w historii Białogardu. I radzi sobie świetnie.

Jest prawnikiem, pacuje w prokuraturze, jest społecznikiem, zorganizował już dwie akcje społeczne, do których zaangażował reszcie mieszkańców, jest wreszcie przewodniczącym Rady Miejskiej Białogardu. Jak można przewidzieć na jego profilu, należy do „Nowego pokolenia w polityce”.

Tomasz Strząbała, choć młody wiekiem, ma 29 lat, można powiedzieć, że jest już doświadczonym samorządowcem. Rola radnego miejskiego pełni już kolejną kadencję. Jest absolwentem studiów prawniczych na Uniwersytecie Szczecińskim. Jako student był współzałożycielem i przewodniczącym Koła Naukowego Prawa Karnego. Działa społecznie w ramach Wolontariatu Biura Rad Prawnych Młodzi Demokracji w Szczeci-



FOT. ARCHIWUM

nie oraz Studenckiej Poradni Prawnej.

Tomasz Strząbała wyróżnił się w powiecie dwoma akcjami społecznymi. I zapewne dlatego zajął w naszym plebiscyście wysokie miejsce. Pierwsza z akcji to walka o to, by sąd w Białogardzie nie był, jak chciało tego ministerstwo, okrojony i marginalizowany, druga z akcji miała na celu walkę z wykluczeniem komunikacyjnym powiatu białogardzkiego. Chodziło o plany likwidacji kilku połączeń kolejowych z Białogardem.

Wielki wójt z małej gminy

Powiat myśliborski

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

W ciągu dwóch kadencji Jan Krzywicki zmniejszył zadłużenie gminy z pięćdziesięciu procent do zaledwie sześciu. Otworzył urząd na mieszkańców i udało się mu zaktywizować ich do wspólnych inicjatyw.

- To nagroda dla całej gminy. Daje nam jasny sygnał, że to, co robimy, podoba się ludziom. Kieruję pracami gminy już drugą kadencję i dzięki takim nagrodom wiem, że obrałem słusznym kierunek - podkreśla Jan Krzywicki, wójt Boleszkowic.

Gdy przychodził do urzędu gmina borykała się z blisko pięćdziesięcioprocentowym długiem publicznym. Teraz wynosi on 6,4 procent. Jest to prawdziwy sukces, z którego nasz laureat może się cieszyć.

- Na działanie gminy patrzę przez pryzmat ekonomii. Na początku sprawowanie przeze mnie urzędu praktycznie każdy bank odmawiał nam wsparcia finansowego na najważniejsze inwestycje - przypomina.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Gmina Boleszkowice ma ogromny potencjał turystyczny. To dwanaście kilometrów pasa Odry. W prostej linii do Berlina i Szczecina jest niecałe sto kilometrów. Jeszcze bliżej jest do Gorzowa. - Tereny położone w mojej gminie mogą być oazą wyciszenia dla mieszkańców wielkich miast - mówi Jan Krzywicki.

Przez długi czas mieszkał w Australii. Pomysły z Antypodów przenosi w nasz region. - Nie zamykam się w swoim gabinecie przed mieszkańcami gminy. Moje drzwi są zawsze otwarte - tłumaczy nasz laureat.

Grzędzice rosną w siłę

Powiat stargardzki

Grzegorz Drązek
grzegorz.drązek@polskapress.pl

W kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna w Osobowości Roku 2019, w powiecie stargardzkim, wybrana została Agnieszka Bieniek, radna gminy Stargard.

Agnieszka Bieniek jest radną gminy Stargard z podstargardzkich Grzędzic. I to właśnie ta miejscowość najbardziej leży jej na sercu i chciałaby zrobić dla niej wiele dobrego.

- Grzędzice zasługują na to, żeby o nie walczyć - podkreśla Agnieszka Bieniek. - To miejscowość rozwojowa, z dużymi możliwościami. Dlatego też zależy mi na tym, żeby dalej się rozwijała, żeby gmina o nią dbała, żeby jej mieszkańcom jeszcze lepiej się powodziło.

Skąd pomysł na to, by zająć się polityką w wydaniu samorządowym?

- Zainteresowanie polityką wynika z chęci niesienia pomocy i pracy na rzecz swojej miejscowości - odpowiada.

Nasza laureatka angażuje się w akcje charytatywne. - Bardzo lubię zwierzęta, szcze-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

gólne psy, których mam trzy i które są ze sobą mocno zaprzyjaźnione - mówi Agnieszka Bieniek. - Jak tylko mogę, uczestniczę w akcjach, których celem jest niesienie pomocy zwierzętom w schronisku w Kiczarowie. W innych akcjach charytatywnych też staram się brać udział.

Wygrana w plebiscyście w skali powiatu ucieszyła panią Agnieszkę.

- To dla mnie duże zaskoczenie - przyznaje. - Dziękuję za tę formę docenienia wszystkim, którzy do tego się przyczynili.

Izabela Wasilewska, nauczycielka

Muzycy Morscy to jej duma

Powiat koszaliński

Katarzyna Chybowska
katarzyna.chybowska@glk24.pl

Orkiestra dęta Muzycy Morscy ze Szkoły Podstawowej w Sarbinowie to dzieło Izabeli Wasilewskiej. Ta nauczycielka, flecistka, a przede wszystkim społeczniczka. To kolejna laureatka z powiatu koszalińskiego.

- Orkiestra powstała prawie siedem lat temu z inicjatywy ówczesnego wice wójta - wyjaśnia Izabela Wasilewska. - Szybko się okazało, że dzięki pomocy gminy oraz złożonym wnioskowi, między innymi do Grupy Rybackiej, udało nam się kupić potrzebny sprzęt.

W orkiestrze działa 25 osób. - Nawiązałam współpracę z dwójką instruktorów z koszalińskiej szkoły muzycznej, którzy przyjeżdżają na indywidualne zajęcia z młodzieżą - wyjaśnia pani Izabela. - Myślę, że do największego sukcesu tej inicjatywy można zaliczyć to, że zaszczepiliśmy w wielu dzieciach miłość do muzyki. Już kilkanaścioro z nich podjęło czy planuje podjąć naukę w popołudniowej szkole muzycznej.



FOT. NADESŁANE

Orkiestra występuje nie tylko na szkolnych uroczystościach, ale koncertowała też m.in. w Szczecinie, Słupsku, Koszalinie. - Jesteśmy chętnie zapraszani, co nas bardzo cieszy - dodaje. Muzycy Morscy to nie jedyny projekt Pani Izabeli. - Przez ponad 15 lat prowadziłam chór parafialny, przez 13 lat byłam organistką w lokalnym kościele - mówi nasza laureatka. - Niestety ze względu na konieczność przejścia obowiązków dyrektora szkoły, musiałam akurat z tych aktywności zrezygnować.

Marek Subocz, polityk

Wicewojewoda z Wałcza

Powiat walecki

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Lureatem w kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna w powiecie waleckim został Marek Subocz - wicewojewoda zachodniopomorski, który do naszego plebiscytu został nominowany za działalność na rzecz mieszkańców Wałcza oraz województwa.

Marek Subocz urodził się w 1984 roku w Wałczu. Jest absolwentem Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Szczecińskiego oraz studiów podyplomowych z zakresu Administracji Publicznej ukończonych w Bałtyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Koszalinie.

W latach 2009 - 2015 roku pracował jako nauczyciel języka niemieckiego w II Liceum Ogólnokształcącym w Wałczu. Jednocześnie od 2012 do 2014 r. pracował w Diecezjalnym Archiwum w Würzburgu.

Z polityką związany od ponad 10 lat. Z ramienia Prawa i Sprawiedliwości był dwukrotnie wybierany do Rady Powiatu



FOT. NADESŁANE

Wałeckiego w latach 2010 - 2014 i 2014 - 2018.

Mimo młodego wieku, już od 5 lat pełni funkcję wicewojewody zachodniopomorskiego. Na stanowisko 16 grudnia 2015 roku został powołany przez Prezesa Rady Ministrów Panią Beatę Szydło.

Choć piastuje wysokie stanowisko, zawsze podkreśla, jak ważne jest dla niego jego rodzinne miasto. - Jako urodzony wałczanin widzę potencjał tkwiący w mieszkańcach oraz w samej miejscowości - twierdzi.

Agata Mazur-Misiura, Grupa Przyjaciele

Śpiewając i ucząc śpiewać

Powiat szczeciński

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@glk24.pl

Agata Mazur-Misiura zwyciężyła w kategorii, która jak ułaj pasuje do tego co laureatka robi z potrzeby serca.

Pani Agata Mazur-Misiura z Białego Zdroju otrzymała nominację w plebiscycie za realizację - razem z Grupą Przyjaciele - projektu polegającego na prowadzeniu warsztatów muzycznych dla dzieci i młodzieży.

Ale przecież to tylko drobny fragment społecznikowskiej działalności pani Agaty, która od lat angażuje się w różne przedsięwzięcia w swojej gminie Kalisz Pomorski. Grupa Przyjaciele to grupa osób z gminy Kalisz, dla których spotkanie się przy wspólnym muzykowaniu to dobro najwyższe. Trzon grupy stworzony został przez pięć osób: Malwinę, Agatę, Martynę, Michała i Seweryna.

To jednak nie wszystko bo Przyjaciele to grupa otwarta na wszystkich, którzy chcą wspólnie muzykować i aktywizować społeczność lokalną



FOT. NADESŁANE

za pomocą muzyki. Tak więc z Przyjaciółmi grali również Luiza, Krzysiek, Daniel a obecnie współpracuje Kaziak.

Grupa Przyjaciele to nie tylko zespół muzyczny, to również grupa osób i społeczników. - Cieszymy się gdy możemy pomagać innym lub uczyć innych wspólnego muzykowania czy śpiewania - piszą o sobie.

Grupa Przyjaciele oferuje oprawę muzyczną różnych imprez okolicznościowych (oprawa mszy św.; ślubnych, z okazji I Komunii Świętej, itp.) oraz imprez plenerowych.

Marek Matysiak, inżynier budownictwa

Każda inwestycja cieszy

Powiat łobeski

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Marek Matysiak, inżynier budownictwa drogowego, do niedawna specjalista ds. budowy i remontów dróg w Zarządzie Dróg Powiatowych w Łobzie. Nagrodzony za skuteczną pracę na rzecz jakości infrastruktury drogowej znajdującej się na terenie powiatu łobeskiego. Obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą.

- Praca w dwóch biurach projektowych zajmujących się zupełnie różnymi „rozmiarami” projektów, a także praca w firmie wykonawczej pozwoliły mi na zdobycie wszechstronnego doświadczenia zawodowego z zakresu projektowania i budowy w branży drogowej - mówi.

W starostwie powiatowym w Łobzie pracował przez siedem lat. Nie liczył ile w tym czasie kilometrów dróg udało się wybudować, naprawić, zmodernizować. - Każda inwestycja drogowa cieszy, bo ułatwia życie mieszkańcom. Ja nigdy nie liczyłem, ile zrobiliśmy tego łącznie, ale pracowaliśmy



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nad poprawą infrastruktury drogowej w powiecie - mówi.

Prywatnie pasjonuje się motoryzacją. Nadaje nowe życie starszym autom, szczególnie z lat 80-tych - Lubie przy nich dłużyć. Kupuję, remontuję, potem sprzedaję. Lubie też jazdę na rowerze, ale w tym roku trochę ją zaniedbałem. Muszę do niej wrócić - mówi.

W zarządzie dróg powiatowych w Łobzie pracował do końca roku. Od kilku miesięcy prowadzi własną działalność gospodarczą z zakresu drogownictwa.

Małgorzata Śmiechowska

Kocham swoją pracę!

Powiat choszczeński

Emilia Chanczewska
emilia.chanczewska@polskapress.pl

W kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna Osobowością Roku 2019, w powiecie choszczeńskim, wybrana została Małgorzata Śmiechowska, kierująca Środowiskowym Domem Samopomocy w Reczu.

Małgorzata Śmiechowska jako terapeuta z rekiem „Ś” związana jest od 14 lat. W październiku 2014 została kierownikiem domu i funkcję tę z powodzeniem sprawuje do dziś.

- Kocham swoją pracę! - wyznaje Małgorzata Śmiechowska. - Osoby, z którymi pracuję ubogacają ludzi zdrowych swoją szczerością, tym że żyją chwilą. Uczą też cierpliwości.

W Środowiskowym Domu Samopomocy w Reczu prowadzone są zajęcia dla 20 dorosłych osób z zaburzeniami psychicznymi. To różnorodne terapie, treningi, poradnictwo, także udział w wydarzeniach kulturalnych i sportowych oraz wielu wyjazdach. Aktywność ta niestety musiała zostać znacznie ograniczona przez epidemię koronawirusa.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- W czasie izolacji mieliśmy kontakt z podopiecznymi przez internetowe komunikatory, zawoziłam i odbierałam od nich zadane prace - opowiada Małgorzata Śmiechowska. - Kadra „Ś” szyła ochronne maseczki. Po powrocie do zajęć w domu początki były trudne, gdyż obowiązuje nas wiele nowych zasad bezpieczeństwa.

Małgorzatę Śmiechowską spotkać można w studium Omnibus w Choszcznie i w Szczecinie, gdzie wykłada na kierunku terapeuta zajęciowy.

Mariusz Zalewski, radny, dyrektor

Wyjątkowy dyrektor

Powiat goleniowski

Paweł Palica
pawel.palica@polskapress.pl

Mariusz Zalewski w świecie lokalnej polityki funkcjonuje jako powiatowy radny, znany z umiejętności osiągania kompromisu w debatach z politycznymi przeciwnikami. W życiu publicznym zaistniał jednak przede wszystkim jako dyrektor najpierw Gimnazjum nr 2, a po reformie systemu edukacji Szkoły Podstawowej nr 5, której uczniowie osiągają świetne wyniki nie tylko lokalnie, ale także w skali kraju.

Wielki sukces kierowana przez niego placówka odniosła m.in. w 2016 roku, gdy zajęła pierwsze miejsce w województwie we współzawodnictwie sportowym. Goleniowscy sportowcy okazali się najlepsi spośród uczniów 226 gimnazjów, zdobywając łącznie 288 punktów, o 19 więcej od następnej szkoły w rankingu, Gimnazjum nr 1 w Gryfinie.

Indywidualnych sukcesów młodych sportowców jest oczywiście znacznie więcej, uczniowie SP 5 odnoszą jednak sukcesy w wielu innych dziedzinach. Tylko w ostat-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nich latach nagradzani byli między innymi w Ogólnopolskim Konkursie Geologicznym „Barwy Ziemi”, Konkursie Wojewódzkim „Poszukiwacze smaków”, Szachach Drużynowych dziewcząt i chłopców w finale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, Międzynarodowym Konkursie „KANGUR matematyczny” i wielu innych tego typu wydarzeniach.

Warto pamiętać o tym, że za kadencji Mariusza Zalewskiego przy szkole wybudowana została nowoczesna hala sportowa.

Kamila Łabiak, właścicielka Kliniki Medycyny Estetycznej i Dermatologii dermaArt w Koszalinie

Praca jest jej pasją. To jej przepis na sukces

Koszalin

Joanna Boron
joanna.boron@gk24.pl

Tytuł Osobowość Roku w kategorii Biznes trafił do Kamili Łabiak, która stworzyła razem ze swoją współpracownicą, w Koszalinie miejsce wyjątkowe - Klinikę Medycyny Estetycznej i Dermatologii dermaArt. W klinice, której oddała swoje serce i czas, kobiety i mężczyźni przechodzą metamorfozy, cofają czas, odzyskują radość życia.

Klinika działa od 2016 roku, ale już zdążyła sobie wypracować świetną opinię nie tylko wśród koszalinian. Ambicją laureatki tytułu Osobowość Roku w kategorii biznes, było stworzenie miejsca nowoczesnego, przyjaznego, takiego, jakie powstać by mogło w dowolnej metropolii. Wyniki głosowania w naszym plebiscycie są tylko jednym z dowodów, że ten cel udało się osiągnąć.

Przekraczając jej progi wiemy, że dobrze trafiliśmy. Jego właścicielkom zależało na stworzeniu przyjaznej prze-



FOT. NADESANE

strzeni dla swoich pacjentów. Przemyślany jest tu każdy szczegół. Począwszy od dużego parkingu, poprzez taras, na którym mogą zregenerować siły po zabiegach lub miło spędzić czas przed wizytą w jednym

z wielu gabinetów przy filiżance herbaty, lub kawy.

Obecnie Klinika Medycyny Estetycznej i Dermatologii dermaArt to siedem przestronnych gabinetów, w których przeprowadzane są zabiegi

od tych relaksacyjnych po bardzo zaawansowane technologicznie nowości z dziedziny medycyny estetycznej.

Zespół złożony z profesjonalistów to kolejny priorytet Kliniki. Przez ostatnie kilka lat re-

gularnie zatrudnia kolejnych specjalistów.

Jak podkreśla Pani Kamila, rozwój w tej branży ma wielkie znaczenie. Trzeba się ciągle uczyć, być na bieżąco z nowościami. Klienci to doceniają, dlatego dermaArt ma grono wiernych klientów.

Koronawirus był próbą

To dzięki nim klinika poradziła sobie z przeszkodami, jakie ten rok rzucił pod nogi przedsiębiorcom. Podczas kwarantanny zespół nie zostawił swoich pacjentów bez opieki. Były telefoniczne i konsultacje online. I aktywność w portalach internetowych - co panie bardzo doceniały.

Pani Kamila przyznaje, że w maju, gdy tylko rząd pozwolił branży beauty wrócić do pracy, grafik zespołu dermaArt zapełnił się szybko.

- Panie czekały aż wznowimy działalność. Dziś jest tak jak było przed lockdownem, prócz stałych pacjentek są też i nowe. Działamy na pełnych obrotach. To, co się zmieniło to procedury, wytyczne, których my i nasi pacjenci muszą przestrze-

gać. Choć muszę szczerze przyznać, że u nas od początku bezpieczeństwa naszych klientów było priorytetem - opowiada.

Pani Kamila ma nadzieję, że taka sytuacja już się nie powtórzy, ale docenia fakt jak klinika sobie poradziła w tym trudnym okresie: - Muszę podziękować naszemu zespołowi, bardzo się w tym czasie wspieraliśmy, mogliśmy na siebie liczyć - komentuje.

Pomaganie jest ważne

Nominację Kamili Łabiak przyniosła nie tylko jej praca, ale i zaangażowanie w różne charytatywne akcje.

Sama przyznaje, że takie działania są dla niej ważne, że przedsiębiorca, który odnosi finansowe sukcesy, powinien w sobie czuć potrzebę dzielenia się z tymi, którzy w życiu mają dużo mniej szczęścia. - Wspieramy: Fundację Pokoloruj Świat, zbiórki na rzecz dzieci chorych. Co roku wspieramy Bal Prezydencki, sponsorujemy konkursy dziecięce. Szczerze mówiąc, nigdy nie zapisuję komu co i jak pomagam - zdradza.

Ryszard Król, przedsiębiorca

Wielka inwestycja nad samym morzem

Powiat sławieński

Wojciech Kulig

wojciech.kulig@polskapress.pl

Ryszard Król, przedsiębiorca działający w branży turystycznej w nadmorskim Jarosławcu został nominowany za kolejną inwestycję w przyszłość - budowanie nowoczesnego apartamentowca.

Jest właścicielem m.in. hotelu Król Plaza w Jarosławcu. Teraz może się pochwalić kolejną wielką inwestycją, o której coraz bardziej głośno z każdym kolejnym dniem. Właśnie buduje kolejny hotel - tym razem Resort Morski Król Plaza SPA, także w nadmorskim Jarosławcu. - Obecnie kończymy stan surowy. Wstawiamy już okna. Do czerwca 2021 roku chcielibyśmy oddać obiekt do użytku - mówi nam Ryszard Król.

Cały apartamentowiec będzie miał około 300 pokoi. Będzie to jeden z większych w regionie obiektów hotelarskich.

Warto podkreślić, że Ryszard Król już od 13 lat prowadzi hotel całoroczny Król Plaza. Wcześniej zaczynał od obiektów typowo sezonowych. W końcu przekonał się, że warto zainwestować w hotele,



FOT. DZIENNIKALTYKI.PL

które swoją działalność mogą prowadzić przez cały rok, a tym samym przyciągać do Jarosławca turystów nie tylko z Polski, ale i zagranicą. - Wchodząc stopniowo na rynek międzynarodowy, niemiecko-duński i polski starałem się tak organizować pracę, żeby zacząć działać całorocznie. Utrzymanie obiektu, personelu i działanie tylko stricte letnie było dobre wiele lat temu. W tej chwili, jeśli chce utrzymać personela i docenić pracowników, to nie jest się żadnym pracodawcą, który zatrudnia kogoś na trzy miesiące i potem kończy współ-

pracę. Tu nie ma teamu - tłumaczy nasz rozmówca.

- W nowym obiekcie będzie można organizować znacznie większe eventy, powstanie sala konferencyjna na 500 osób. Będzie także browar, który będzie produkował kilka gatunków piwa, w tym jedno z nielicznych piw w Europie, piwo orkiszowe - mówi Ryszard Król.

Inwestor szacuje, że całość prac wraz z wyposażeniem obiektu pochłonie około 100 mln złotych. - Czekam obecnie na decyzję z Urzędu Gminy Postomino w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W budynku będą dwa baseny. Jeden na dole, a drugi na górze. Na dachu chcę żeby był to basen z widokiem na morze. W planie jest jeszcze kawiarnia widokowa, także na dachu - dodaje przedsiębiorca.

Kawiarnia, jeśli uda się ją zrealizować na dachu, będzie miała 500 mk oraz tarasy po bokach. To idealne miejsce z bardzo dobrym widokiem.

- Zależy mi, żeby już w przyszłym roku inwestycja dobiegła końca i mogła na siebie pracować - mówi Ryszard Król.

©©

Szczecin: Magdalena Fronczyk, dyrektor Rodzinnego Domu Seniora

Pensjonariusz musi się czuć komfortowo

Szczecin

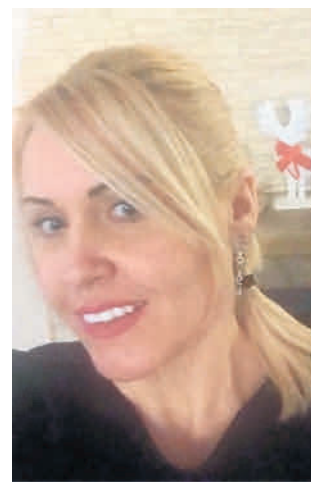
Małgorzata Klimczak

malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Magdalena Fronczyk zajęła I miejsce w kategorii biznes w naszym plebiscycie. Otrzymała nominację za nieocenioną pomoc, empatię i prowadzenie Rodzinnego Domu Seniora SENIORMED.

Ukończyła Liceum Medyczne w Szczecinie oraz Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie. Firmę SeniorMed założyła w 2008 roku w Ińsku. Dom Seniora graniczy z rezerwatem przyrody - Ińskim Parkiem Krajobrazowym. Piękne widoki, bogactwo natury, poranne sąsiedztwo żuraw, sarenek i jeleni pozwalają mieszkańcom cieszyć oko pięknem przyrody i darami natury. Bardzo spokojna okolica, śpiew ptaków, piejące koguty i czyste powietrze. Jego motto brzmi: Traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany.

- Nasz dom charakteryzuje się niezwykle miłą rodzinną atmosferą. Tworząc SeniorMed chciałam stworzyć miejsce w którym w przyszłości sama będę przebywać - mówi laureatka. - Chcę, by był to dom, nie



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ośrodek jak ich wiele, by każdy pensjonariusz czuł się bezpiecznie i komfortowo, by każdy mieszkaniec znalazł chęć do życia. Personel prócz wiedzy, doświadczenia musi mieć pasję, a przede wszystkim serce otwarte na ból i troski drugiego człowieka.

W Szczecinie prowadzi Centrum Usług Opiekuńczych. Ta firma powstała w 2008 roku. Dzięki wiedzy i doświadczeniu otacza profesjonalną opieką ludzi potrzebujących pomocy, wsparcia. Obecnie świadczy swoje usługi dla polskich i niemieckich seniorów. Dzięki

temu profesjonalne opiekunki i pielęgniarki pracują w niemieckich klinikach, domach opieki. Firma świadczy również usługi w domach prywatnych, są to świadczenia w zależności od potrzeb stałe lub jednorazowe.

Magdalena Fronczyk angażuje się w działalność społeczną, w tym dla zwierząt. Zorganizowała pomoc dla koni głodnych i zaniedbanych.

- To pomoc dla niechcianych, wysłużonych, chorych koni, które służyły przez lata, wozili dzieci, teraz są nikomu niepotrzebne. Wiem, że jest wielu ludzi potrzebujących pomocy. Jednak zwierzęta czują tak samo jak my - mówi laureatka. - W miejscowości Granica koło Ińska mamy duży kawał ziemi, na którym stanęły już pierwsze boksy. Pomóżcie stworzyć miejsce w którym każdy potrzebujący koń otrzyma pomoc, opiekę, godność.

Pani Magdalena Frączak prowadzi hodowlę psów rasy West Highland White Terrier.

- Moje psy muszą być z najlepszych linii hodowlanych, po sprawdzonych i zdrowych rodzicach i sama też tylko takie hoduję - mówi.

Piotr Ćmoch, właściciel firmy Mimar

Od wielu lat na rynku



FOT. ARCHIWUM

Powiat białogardzki

Jakub Roszkowski
jakub.roszkowski@polskapress.pl

Piotr Ćmoch w kategorii biznes w powiecie białogardzkim nie miał sobie równych. Jego wysokie miejsce w naszym plebiscycie nikt nie ośmielił się wygrać.

Był nominowany w kategorii Biznes za to, że jest jednym z największych prywatnych inwestorów w powiecie białogardzkim oraz jednym z niewielu, którzy ściągnęli do po-

wiatu inwestorów z zagranicy. Piotr Ćmoch - argumentowano podczas zgłaszania jego kandydatury - wspiera lokalny rynek od ponad 25 lat!

Mimar, firma Piotra Ćmocha, funkcjonuje na lokalnym rynku od wielu lat, a zajmuje się sprzedażą hurtową i detaliczną materiałów budowlanych. Przez tych wiele lat Mimar zdobyła mnóstwo certyfikatów, m.in. Rzetelnej Firmy i Firmy Godnej Zaufania.

Piotr Ćmoch ma 51 lat, od urodzenia jest związany z ziemią białogardzką.

Cornelis Vreeswijk, miłośnik zabytków

Dzięki niemu mają pracę

Powiat gryfiński

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Miłośnik zabytków, przedsiębiorca i człowiek o szerokich horyzontach. Cornelis Vreeswijk to osobowość, która od lat potrafi z sukcesem prowadzić prężnie rozwijające się przedsiębiorstwo.

Firma Vreespol powstała w 1994 roku. Główna siedziba firmy znajduje się w miejscowości Gogolice w powiecie gryfińskim. Założycielem firmy jest pochodzący z Holandii Cornelis Vreeswijk posiadający obywatelstwo polskie.

- Jestem miłośnikiem zabytków i w poszukiwaniu ciekawych miejsc trafiłem do Gogolic, gdzie znajduje się przepiękny pałac. Gdy okazało się, że można stać się jego właścicielem, to postanowiłem otworzyć tu swoją działalność - wspomina nasz laureat.

Vreespol to firma z wieloletnim doświadczeniem, zajmująca się pośrednictwem pracy na farmach u niemieckich pracodawców, głównie w hodowlach krów. Osoby poszukujące i chętne do pracy zawsze



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

znajdą tam zatrudnienie. Obecnie obsługuje 150 farm i ta liczba cały czas rośnie.

- Obecnie zatrudniamy około pięciuset pracowników. Przez te wszystkie lata pracę u nas znalazło już ponad dwa tysiące osób. Cały czas się rozwijamy i w najbliższej przyszłości planujemy rozpoczęcie działalności związanej z sadownictwem i uprawą warzyw - zdradza Cornelis Vreeswijk.

- Pierwsze półrocze zakończyliśmy z rekordowymi wynikami - mówi Cornelis Vreeswijk.

Janusz Kwaśniewski, dba o sprzęt przeciwpożarowy

Codziennie gdzie indziej

Powiat stargardzki

Emilia Chanczewska
emilia.chanczewska@polskapress.pl

Osobowością Roku 2019 w kategorii biznes, w powiecie stargardzkim, wybrany został Janusz Kwaśniewski, od 20 lat prowadzący autoryzowany serwis przeciwpożarowy w Stargardzie.

Janusz Kwaśniewski przez 14 lat służył w Kolejowej Straży Pożarnej, 6 lat był współwłaścicielem spółki Szyk, a już 19 lat prowadzi samodzielną działalność. To działający przy ul. Dąbrowskiego 13 w Stargardzie „Autoryzowany Serwis P.Poż. Janusz Kwaśniewski”, zajmujący się głównie sprzętem ratowniczym i gaśniczym.

- Jak zmieniła się moja branża przez te 20 lat? Wymagania są coraz większe, zastrzyły się przepisy, jest coraz więcej urządzeń, np. nowe gaśnice z zegarami i wymóg ich przeglądów - mówi Janusz Kwaśniewski. - Nawet nieodkręcanych od 40 lat hydrantów!

Niestety, epidemia koronawirusa, izolacja i zamknięcie wielu miejsc dało się we znaki.



FOT. MAREK FISZER

Niektórzy też wychodzili z założenia, że skoro straż pożarna nie prowadzi kontroli, to po co płacić za gaśnice... - przyznaje Janusz Kwaśniewski.

Janusz Kwaśniewski nie ukrywa, że lubi swoją pracę i daje mu ona satysfakcję.

- Jest urozmaicona, codziennie jestem w innym miejscu i spotykam inne osoby - mówi. - Wciąż jestem między ludźmi. Jest mi miło, że klienci do mnie wracają, gdy widzę ich uśmiech i czuję, że mnie lubią.

Prywatnie znany jest z motocyklowej pasji.

Jadwiga Harbacewicz, wspiera potrzebujących

Działa charytatywnie

Powiat goleniowski

Paweł Palica
pawel.palica@polskapress.pl

Jadwiga Harbacewicz - od lat angażuje się w działalność charytatywną oraz prospołeczną, wspierając różnorodne działania w tym zakresie.

W ubiegłym roku mocno wsparła między innymi akcję „Szlachetna Paczka”, kupując jedną z objętej nią ubogich rodzin zmywarkę do naczyń. Będąc właścicielką hotelu JF Duet regularnie udostępnia jego pomieszczenia na imprezy charytatywne, schronienie dla pogorzelców, imprezy wigilijne dla klas działającej w pobliżu szkoły, a także... imprezy kolarskie.

W lipcu ubiegłego roku zastąpiła w całej Polsce, gdy na parkingu w pobliżu Goleniowa utknęła w zepsutym samochodzie czeska rodzina, wracająca z wakacji nad Bałtykiem.

Młode małżeństwo z trzema synami nie miało pieniędzy potrzebnych na opłacenie lawety i naprawę auta, a gdy lokalny przedsiębiorca przewiózł samochód do warsztatu i zapłacił za do-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

prowadzenie go do stanu używalności, Czesi „przygarnęli” zostali na kilka dni właśnie w hotelu JF Duet.

Gdy opuszczali gościnne progi pani Jadwigi zapewniali, że czuli się jak w domu i jeszcze kiedyś do Goleniowa wrócą.

- Mama zawsze ma serce na rękę i pomaga wielu osobom. To u niej naturalne zachowanie - mówi syn pani Jadwigi, Łukasz Harbacewicz.

Hotel pani Harbacewicz reklamuje się jako miejsce dla tych, którzy cenią sobie spokój i komfort.

Daniel Pawłowski, związany z leśnictwem

Trzeba sprzątać w lesie

Powiat choszczeński

Emilia Chanczewska
emilia.chanczewska@polskapress.pl

W plebiscycie Osobowość Roku 2019, w kategorii biznes, w powiecie choszczeńskim zwyciężył Daniel Pawłowski, związany z leśnictwem.

Daniel Pawłowski z Objezierza w gminie Krzęcin do niedawna był właścicielem firmy Zielone Przygody, a od sierpnia 2020 roku sprawuje funkcję komendanta wojewódzkiego Straży Ochrony Przyrody woj. zachodniopomorskiego oraz I zastępcy komendanta głównego Straży Ochrony Przyrody Ziemi Łódzkiej w stopniu pułkownika straży. Jest też instruktorem survivalu. Jego życie związane jest z naturą, od kilku lat jest leśnikiem. Pracuje w korporacji, ale każdą wolną chwilę poświęca na społeczną pracę w lesie i nieopodal lasów też mieszka.

- Od zawsze miałem zamiłowanie do przyrody, do lasu - wyznaje Daniel Pawłowski. - Mieszkam w miejscu otoczonym lasami, jeziorami, nieopodal płynie rzeka Drawa i znajduje się Drawieński Park Narodowy. Jest pięknie!



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pan Daniel planuje, by SOP wciąż brała czynny udział w akcjach charytatywnych, głównie ekologicznych.

- W ciągu ostatnich lat na naszym terenie śmieci jest coraz mniej, ale niestety odkąd obowiązuje nowa „ustawa śmieciowa”, wywożone są wielkie gabaryty, pozostałości po remontach - ocenia pan Daniel. - Ludzie robią to zamiast płacić i długo czekać na odbiór. Inni jednak dbają o otoczenie, sprzątają po sobie, są tego nauczani w domu. Całego świata nie zmienimy, ale można coś zmieniać małymi krokami.

Patryk Makaroński, MAKI - Wedding and Party

Niemożliwe nie istnieje

Powiat walecki

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Patryk Makaroński, właściciel firmy MAKI - Wedding and Party zajmującej się profesjonalną organizacją imprez, to laureat naszej akcji w kategorii biznes w powiecie waleckim.

Patryk Makaroński do naszego plebiscytu został nominowany przez swoich klientów, którzy docenili go za „dostarczanie uśmiechu w najważniejszych chwilach w życiu człowieka” podkreślając przy tym jego profesjonalizm i pomysłowość.

MAKI - Wedding and Party zajmuje się organizacją różnego typu imprez. W ofercie znajdziemy między innymi wesela, 18-nastki, studniówki, połowinki, szkolenia, jubileusze, a także imprezy na świeżym powietrzu. Zadbaj o barmana, dj'a, fotografa i inne atrakcje.

Firma ma kilkuletnie doświadczenie na rynku i nowoczesne podejście do realizacji zleceń. - Każdego klienta traktujemy indywidualnie i wyjątkowo, bez zależności od za-



FOT. NADESJANE

kresu usługi. Gwarantujemy wysoki poziom obsługi, oraz zadowolenie. Z nami nie ma rzeczy niemożliwych - podkreśla właściciel.

MAKI - Wedding and Party zadba o to, by ten najważniejszy dzień w życiu, był jak najbardziej wyjątkowy. - Staramy się, aby każde zlecenie było zrealizowane z największą dbałością o każdy szczegół. Radość naszych klientów jest naszą największą satysfakcją. Jesteśmy Młodym Team'em z świeżym podejściem na świat i otwarci na szalone pomysły naszych klientów. Lubimy spełniać ich marzenia - czytamy na stronie.

Jaromir Kaczanowski, prezes browaru Połczyn

Ocalił browar Połczyn

Powiat świdwiński**Rajmund Welnic**
rajmund.welnic@gk24.pl

W kategorii biznes w powiecie świdwińskim absolutnie bezkonkurencyjny był Jaromir Kaczanowski, prezes połczyńskiego browaru.

W kategorii biznes w powiecie świdwińskim wygrał Jaromir Kaczanowski, prezes spółki Browar Połczyn. Głosujący doceniają szefa browaru za - mówiąc fachowo - „utrzymanie w trudnych realiach wolnorynkowych marki z wielkimi tradycjami oraz dalszy rozwój browaru w Połczynie Zdroju”.

I dokładnie oddaje to co pan Jaromir zrobił przez ostatnie lata - z firmy z tradycjami, ale w wielkich opałach, której groziło definitywne zniknięcie z rynku zrobił liczący się w Polsce browar, który produkuje znakomite piwo cieszące się uznaniem piwoszy. M.in. Połczyn Full został wysoko oceniony przez najbardziej znanego piwnego blogera Tomasza Kopyrę.

Połczyński browar znakomicie wpisuje się w niszę rynkową między wielkimi koncernami



FOT. ARCHIWUM

piwowarskimi a browarami rzemieślniczymi. Łączy jakoś z pasją połczyńskich browarników, aututami zdrojowej wody i tradycją sięgającą XIX wieku.

Ocalenie browaru i miejsc pracy, sukces binosowy, walka na szalenie konkurencyjnym rynku i zdobycie to jedno, ale Jaromirowi Kaczanowskiemu udało się również coś trudno namacalnego. Ochronienie spuścizny kilku pokoleń browarników pracujących na renomowanym zakładzie i dzięki którym połczyńskie piwo jest znakiem rozpoznawczym miasta.

Kamil Strużyński, właściciel firmy

Produkt musi się podobać

Powiat myśliborski**Oskar Masternak**
oskar.masternak@polskapress.pl

Niebanalne rozwiązania, odważne projekty i otwarte serce są kluczem do sukcesu Kamila Strużyńskiego, naszego laureata w kategorii Biznes w powiecie myśliborskim

Każdy ogród zimowy, każde okno, fasada czy drzwi opuszczające hałę produkcyjną są dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Właściciel wychodzi z założenia, że to właśnie drobne szczegóły i starannie wykonane detale składają się na całościowy obraz realizacji.

- W 2003 roku stworzyłem firmę Cambria. Dziś jest to duże przedsiębiorstwo, mające siedzibę w nowoczesnym obiekcie wybudowanym w Strefie Przemysłowej miasta Dębna. Mam świadomość, że każdy wyrób firmy ma za zadanie przede wszystkim podobać się naszym kontrahentom. Dlatego też obok wykwalifikowanych stolarzy, techników i inżynierów mamy w naszym zespole uznanego absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, który dba o formę, prezencję i walory estetyczne naszych produktów - podkreśla Kamil Strużyński.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pracownicy firmy regularnie biorą udział w szkoleniach branżowych oraz corocznych targach sektora stolarstwa w Norymberdze i Hanowerze.

- Zaufali nam nie tylko odbiorcy indywidualni, ale także zarządcy obiektów sakralnych oraz zabytkowych kamienic i pałaców, gdzie wymagana jest aproba konserwatora zabytków - mówi Kamil Strużyński.

Cambria od lat wspiera lokalną społeczność.

Marek Bulczak, właściciel Zakładu Usług Leśnych

Z lasem i dla lasu

Powiat szczeciński**Rajmund Welnic**

Mimo młodego wieku Marek Bulczak z Iwina (gmina Grzmiąca) udowadnia, że nie ma przed nim żadnych ograniczeń.

Właściciel Zakładu Usług Leśnych Bulczak Junior z Iwina - z kolei lideruje w kategorii BIZNES. Własną firmę założył 5 lat temu, w wieku 25 lat. Dziś zatrudnia ponad 20 osób, będąc znaczącym pracodawcą w gminie Grzmiąca.

Początek firmy to jednoosobowa działalność. Przełomowym rokiem dla firmy był rok 2018, w którym zwiększyła się liczba osób zatrudnionych. Jest to jeden z największych i najszybciej rozwijających się podmiotów gospodarczych w Gminie Grzmiąca.

Zakład świadczy usługi z zakresu leśnictwa, na które składają się m. in.: pozyskanie drewna, zrywka, podwóz i transport, prace z zakresu zagospodarowania lasu.

Od początku działalności właściciel inwestuje w maszyny do zrywki drewna. W przełomowym roku 2018 za-



FOT. RAJMUND WELNIC

inwestował w sprzęt prawie 1 mln zł. Zakupił najnowocześniejszą oraz najmocniejszą w Polsce przyczepę leśną Palms 15T +7.72 oraz ciągnik leśny Valtra T144. Zestaw ten będzie najnowocześniejszym i jedynym takim zestawem zrywkowym w Polsce. Obecnie na wyposażeniu firmy są: ciągnik leśny LKT, 5 ciągników przystosowanych do prac leśnych, 5 przyczep leśnych oraz 15 pilarek.

W firma z roku na rok roku zwiększa się ilość i wartość zdo- bytych zleceń.

Jagoda i Marek Stępień, właściciele oceanarium

Pasjonaci przyrody

Powiat kamieński**Mariusz Parkitny**
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Jagoda i Marek Stępień, właściciele Oceanarium w Międzyzdrojach. Nagrodzeni za wkład w rozwój turystyki i promocji regionu.

- To z miłości do ryb i Międzyzdrojów postanowiliśmy tu postawić nasze Oceanarium. To było zawsze nasze marzenie - mówią. Dzięki zastosowaniu innowacyjnych urządzeń możliwe jest zobaczenie z bliska różnych gatunków m.in. rekinów, płaszczyk, murien, skrzydlic. Oprócz wielkich zbiorników o pojemności od 3 tys. litrów do 80. tys. litrów wody w których pływają ryby z całego świata, specjalną atrakcją jest przejście przez 16-metrowy półtunel.

- Chcemy, aby nasz obiekt nie tylko cieszył turystów, ale miał też walory edukacyjne - mówi Marek Stępień. Dodaje, że jednym z powodów podjęcia się inwestycji było jego oburzenie i sprzeciw na bezmyślne wybijanie tych ryb.

Już prawie 100 z około 500 gatunków rekinów znajduje się na liście zagrożonych gatunków.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Uważam, że to co dzieje się w tej chwili z rekinami, ale też w morzach świata musi być pokazane. Przecież człowiek nie umrze, jeśli nie zje zupy z płetwy rekina - mówi

- Nasze eksponaty pochodzą z renomowanych hodowli polskich i zagranicznych. Znaczna część została wyhodowana przez nas samych - podkreśla Jagoda Stępień i przypomina, że w Międzyzdrojach małe Oceanarium obecne jest już od 1999 roku. Małżonkowie są pasjonatami przyrody. Organizowali wiele wystaw związanych z rybami.

Edmund Heise, dyrektor zarządzający firmy Abek

Innowacja europejska

Powiat drawski**Rajmund Welnic**
rajmund.welnic@gk24.pl

Edmund Heise dyrektor zarządzający firmy Abek z Jankowa koło Drawski, wygrywa w powiecie drawskim.

Firma Abek - krajowy lider w produkcji chusteczek nawilżanych - w Jankowie działa od kilku lat, a w roku minionym dokonał przełomowego kroku wdrażając produkcję innowacyjnych chusteczek nawilżanych spółkiwalnych.

Na czym zatem polega innowacyjność? Takie chusteczki rozpuszczają się w wodzie, po użyciu można je wrzucać do sedesów. Chusteczki nawilżane spółkiwalne są zgodnie z testami GD4, a także spełniają wszelkie wytyczne oraz normy europejskie.

Uruchomienie nowej linii - a właściwie dwóch - na przełomie minionego roku było możliwe dzięki wsparciu unijnemu. Koszt inwestycji oszacowano na ponad 13 milionów złotych. Blisko 5 milionów złotych z unijnej dotacji przekazał spółce Urząd Marszałkowski. Za projekt odpowiadał właśnie



FOT. GŁOZ.PL

Edmund Heise, dyrektor zarządzający spółki.

Uruchomienie produkcji oznacza także utworzenie dodatkowych 36 miejsc pracy. To o tyle ważne, że siedziba spółki Abek znajduje się w Jankowie koło Drawski, a więc na obszarze Specjalnej Strefy Wyłączenia potrzebującej m.in. ożywienia gospodarczego, społecznego i ekonomicznego. Przypomnijmy, że Abek pojawił się w powiecie drawskim kupując obiekty dawnej fabryki opakowań i przyczynił się do poprawy sytuacji na lokalnym rynku pracy.

Dorota Bartkowska, księgowa

Stawia na uczciwość

Powiat gryficki**Szymon Wasilewski**
szymon.wasilewski@polskapress.pl

Dorota Bartkowska jest księgową z certyfikatem, który posiada od 23 września 2008 roku. Od momentu zyskania uprawnień prowadzi biuro rachunkowe.

Jak zatem łatwo policzyć, ma już bogate, dwunastoletnie doświadczenie w swojej branży. - Jak dotąd praca daje mi wiele satysfakcji, choć czasem również daje w kość - mówi sama o sobie.

Jej biuro oferuje kompleksowe i rzetelne usługi księgowe oraz usługi księgowo-płacowe. Specjalizuje się w obsłudze księgowo-podatkowej oraz obsłudze kadr i płac. Swoją ofertę kieruje zarówno do klientów indywidualnych, jak i do podmiotów gospodarczych o różnym profilu działalności.

Największą pasją właścicielki biura jest rodzina: mąż, dzieci i oczywiście pierwsza wnuczka, która właśnie skończyła roczek. Ponadto uwielbia zwiedzać, podróżować, poznawać nowe miejsca. - Nietety, z powodu choroby mo-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

jego taty, musiałam na jakiś czas odłożyć w czasie dalsze podróże - mówi Dorota Bartkowska.

Co jest dla niej najważniejsze? Uczciwość względem siebie i innych. W pracy zawodowej również stawia na uczciwość i szacunek względem klientów, dotrzymywanie danego słowa. - Najważniejsze, aby przeze mnie nikt nie płakał - dodaje. Samą siebie określa jako osobę pogodną, wesołą i otwartą na ludzi. Dorota Bartkowska została nominowana za „zyczliwość i wspieranie podejście do klienta”.

Kamil i Maciej Matysik, inwestorzy Penelopa Silver

Budują mieszkania

Świnoujście

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Kamil i Maciej Matysik inwestorzy Penelopa Silver w Świnoujściu nominowani za stworzenie w miejscu zrujnowanej legendy miasta, nowego, przystępnego budynku przeznaczonego na cele mieszkaniowe.

- Planując każdą inwestycję, staramy się spojrzeć oczami jej przyszłych mieszkańców. Dlatego też staramy się łączyć ponadczasową architekturę z funkcjonalnością i wysoką jakością zapewniając laureaci. - Każdy z nas ma inne potrzeby i wymagania - część z nas potrzebuje przestrzeni, a część lepiej czuje się w przytulnych wnętrzach. Projektując mieszkania w Penelopa Silver staraliśmy się dopasować do różnych preferencji.

Penelopa Silver to przestronne kawalerki, kompaktowe mieszkania 2 - pokojowe, czy też 82 metrowe apartamenty.

Inwestycja deweloperska w ścisłym centrum Świnoujścia - pięknego i popularnego



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nadmorskiego kurortu to nowoczesna, ponadczasowa architektura, która skrywa 56 funkcjonalnie zaprojektowanych mieszkań. Stąd można przejść się w kapciach do kina w oddalonej o 2 minuty drogi galerii handlowej lub założyć buty i po 10 minutach spacerować po jednej z najpiękniejszych w Polsce plaż. To miejsce, gdzie znajdował się kawałek kontrowersyjnej historii Świnoujścia. Penelopa - kultowy klub, który był równocześnie nienawidzony jak i kochany.

Kazimierz Piekara, krawiec

Od 70 lat szyje ubrania

Powiat pyrzycki

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Kazimierz Piekara, znany krawiec z Pyrzyc zajął I miejsce w kategorii biznes w powiecie pyrzyckim. Nominowany za aktywność zawodową w wieku 90 lat.

Zakład Krawiecki Kazimierza Piekary powstał w 1993 roku. Zatrudnia od 6 do 10 pracowników. Ten 92-letni krawiec z Pyrzyc pracuje w swoim zawodzie już 70 lat bez przerwy. Zaczął pracę w 1947 roku. Miał osiemnaście lat. Był uczniem przez trzy lata, potem awansował na czeladnika, a po kolejnych trzech latach został mistrzem w tym fachu. Pan Kazimierz uważa, że trzeba mieć do tego talent, inaczej się nie będzie ani szewcem, ani krawcem, ani nikim innym. Bez talentu nie można być dobrym krawcem. Zna takich, którzy uczyli się przez trzy lata i nie pracują w tym zawodzie. Najważniejsze, gdy praca staje się pasją. Wtedy materiały nie są przeciągnięte tylko zwykłą nitką i igłą, a zamiłowaniem i zaangażowaniem. A sama



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

praca krawca staje się wyjątkowa.

Kiedyś prawie w każdej rodzinie jedna osoba trudniła się szyciem. Rodzinni krawcy we własnym zakresie szyli bieliznę damską, męską i dziecięcą oraz okrycia wiosenne, jesienne i zimowe. Warsztatowi krawieckim ludność wiejska powierzała do szycia odzież zimową z grubego sukna. Ale kiedy w sklepach nic nie było, wiele ubrań się przerabiało i wtedy dobry krawiec był na wagę złota. Dzisiaj fachowcy, jak pan Kazimierz, nadal są w cenie.

Kazimierz Domaradzki, właściciel firmy DOMAR

Wieloletnie doświadczenie

Powiat koszaliński

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Laureatem w kategorii biznes w powiecie koszalińskim został w tym roku Kazimierz Domaradzki, właściciel firmy Domar z Tatowa.

Pana Kazimierza do plebiscytu zgłosili pracownicy, którzy doceniają go za prowadzenie firmy, która nie tylko wciąż się rozwija, ale zatrudnia przede wszystkim mieszkańców gminy.

Firma DOMAR swoją siedzibę ma w Tatowie, jednak usługi świadczy na terenie całego województwa zachodniopomorskiego. Specjalizuje się w usługach z zakresu budownictwa inżynierii liniowej. Realizuje inwestycje polegające na kompleksowym uzbrojeniu terenów miast i gmin w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną i gazową.

Firma zajmuje się także budową, konserwacją i remontami dróg, parkingów czy ścieżek rowerowych i chodników.

Z powodzeniem świadczy również usługi pełniąc funkcję generalnego wykonawcy lub podwykonawcy.



FOT. ARCHIWUM

DOMAR dysponuje nowoczesnym zapleczem technicznym i magazynowym, wyposażonym w środki transportu oraz specjalistyczny sprzęt m.in. koparki, spycharki, samochody ciężarowe, walce czy wiernice, dzięki czemu świadczy także usługi związane z wynajmem sprzętu.

Co ważne przedsiębiorstwo zatrudnia kadrę menadżerską i techniczną, której wysokie kwalifikacje i zaangażowanie służą dynamicznemu rozwojowi firmy.

Adam Wysocki, właściciel Pufa Design

Pufa Design to efekt pasji

Powiat kołobrzeski

Joanna Boroń
joanna.boron@gk24.pl

Wśród zwycięzców tegorocznej edycji naszego plebiscytu znalazł się Adam Wysocki, właściciel Pufa Design, internetowego sklepu oraz kołobrzeskiego showroomu, który znają dobrze, ci, którzy kochają funkcjonalne i piękne przedmioty.

Pufa Design powstała z pasji Adama Wysockiego. Ten rodowity kołobrzeżanin stworzył internetowy sklep (www.pufadesign.pl), w którego ofercie znalazły się przedmioty użytkowe, które prócz tego, że są funkcjonalne, są też świetnie zaprojektowane, trwałe.

Długo Pufa Design funkcjonowała tylko wirtualnej przestrzeni. Stała się jednym z czołowych polskich sklepów z wyposażeniem wnętrz. Kilka lat temu Adam Wysoki postanowił w Kołobrzegu stworzyć miejsce, do którego goście mogą przyjść na zakupy, ale też i rozmowy.

Kołobrzeski sklep Pufa Design mieści się przy ul. Bałtyckiej 31/2. Znajdziemy tu



FOT. ALLA BORON

drewniane meble. W Pufa Design możemy wybierać wśród przedmiotów użytkowych kilkudziesięciu marek z całego świata oraz oczywiście polskich marek.

Do niedawna Pufa Design znana była głównie architektem i osobom interesującym się dizajnem. Dziś do kołobrzeskiego sklepu zagląda coraz więcej osób, nawet spoza naszego regionu, które szukają elementów wystroju zasugerowanych przez dekoratorów wnętrz, albo wybrały się na samodzielne poszukiwania pięknych przedmiotów.

Daniel Dobosz, właściciel rodzinnej firmy

6 tysięcy ton słodczy

Powiat policki

Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

Daniel Dobosz, właściciel Zakładu Produkcji Spożywczej Dobosz został nominowany za umiejętne prowadzenie firmy, która ma mocną pozycję nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Pan Daniel został „Osobowością roku” w kategorii „Biznes” w powiecie polickim.

Dobosz jest firmą rodzinną. Daniel Dobosz, syn Grzegorza, jest dziś jej właścicielem. Dziś firma oferuje 30 rodzajów produktów. Rocznie to 6000 ton słodczy. To wszystko na 8000 metrów kwadratowych powierzchni zakładu w Trzebieży. Głównym rynkiem zbytu jest Polska. Duża część produkcji trafia także do krajów Unii Europejskiej oraz m.in.: Stanów Zjednoczonych, Australii, Japonii, Chin, Afganistanu czy Pakistanu. Smak cukierków z Trzebieży znany jest również w Izraelu. Dobosz produkuje bowiem na ten rynek cukierki koszerne. Słodycze mają starannie opracowane receptury i wykonane są ze składników najwyższej jakości - bez sztucznych konser-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wantów i barwników. Bazą śliwki w czekoladzie są wyselekcjonowane owoce dojrzewające na największej plantacji w słonecznej Kalifornii, prowadzonej od siedmiu pokoleń, a Jogofrutków - liofilizowane maliny i truskawki.

- Rynek jest trudny, konkurencja bardzo silna i to postrzegana globalnie. Ale fabryka Doboszów sobie radzi, a nawet sukcesywnie rozwija działalność. - Jak w każdej branży, trzeba inwestować w technologie, urozmaicać produkty, wprowadzać nowości - podkreśla pan Daniel.

Grzegorz Majewski, trenuje konie

Sukcesy ośrodka w Boninie

Powiat łobeski

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Grzegorz Majewski, właściciel Ośrodka Treningowego Koni w Boninie nagrodzony w naszym konkursie za fachowe i empatyczne prowadzenie unikatowego w skali regionu biznesu, jakim jest ośrodek treningowy koni.

Pan Grzegorz jest z zawodu lekarzem weterynarii specjalizującym się w leczeniu i treningu koni. Dlatego jest znany wśród koniarzy nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Ośrodek w Boninie, który prowadzi znany jest z treningu koni od ponad 50 lat, a ostatnio zajmuje się głównie treningiem kłusaków ze Skandynawii i Europy Zachodniej.

- Wiele z nich znanych jest w świecie, np. trenowany u nas niemiecki Timberland pobił rekord świata trzylatków w 2001 roku. Zdobywca „Breeders Crown”, „Bayern Pokal”, drugi w eliminacjach do Derby, natomiast Tschaga czwarty w finale Derby. Również znany w świecie jest duński koń Von Løjbjerg - wylicza sukcesy Grzegorz Majewski.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Ośrodek posiada stajnie boksowe na 60 koni, 30 ha padoków i terenów do jazdy, 1600 m tor treningowy.

Kłusaki to nie są zwyczajne konie. Używane są głównie w wyścigach specjalnych dwukołowych wózków zwanych sulkami. Mają niesamowitą kondycję. Początki wyścigów z kłusakami sięgają przełomu XIX i XX wieku. Konie poruszają się wyłącznie szybkim kłusem. Co ciekawe za przejście w galop zaprzęg może zostać zdyskwalifikowanym. W Polsce wyścigi kłusaków są coraz bardziej popularne.

ibo
INTERNETOWE
BIURO OGŁOSZEŃ

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
KOSZALIŃSKI

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
POMORZA

naszemiasto.

oraz **ponad 100**
innych gazet!



SPRAWDŹ »

poznaj-ibo.polskapress.pl

NADAJ OGŁOSZENIE

**W TWOJEJ LOKALNEJ GAZECIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU!**